Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. N.

Rok XIII. Kraków, piątek 4 lipca 1930 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Biją we dzwony...

Kraków, 3. lipca.

(Th.) Niewątpliwie — Niemcy odnieśli ogromny sukces polityczny. Mają powód, mają prawo do trjumfu i do tych wszystkich objawów radości, którymi nie szczędzą ani oficjalne osobistości i instytucje, ani też szerokie masy ludu. Jeden z najpiękniejszych kawałków ziemi niemieckiej, mierzący zresztą przeszło 30.000 kilometrów kwadratowych i liczący przeszło 6 miljonów ludności, kraj zresztą, który, leżąc nad „niemiecką" rzeką Renem, stanowi jakoby symbol mocarstwowej potęgi Niemiec — został trzy i pół roku przed ustanowionym w traktacie wersalskim terminem uwolniony od okupacji. Skończyło się tedy przed czasem jedno z najcięższych doświadczeń, na jakie Niemcy były wskutek klęski wojny narażone i wystawione. Teraz mają znowu wolny Ren. Niewątpliwie — sukces pierwszorzędny.

Ale ten sukces niemiecki jest zarazem sukcesem pewnego kierunku i pewnej tendencji polityki europejskiej, które oznaczają duże odprężenie i uspokojenie dla całej Europy. Sukces to bowiem tej polityki, którą zainicjowała i konsekwentnie prowadzi Liga Narodów.

Przypomnijmy sobie, jak to było przedtem, zanim Niemcy zdecydowały się wstąpić na drogę polityki pojednania i spełnienia traktatów. Na samym początku widziało się tylko nieubłagany gniew, słyszało się groźny pomruk. Zdawało się, że to, co Rathenau zrobił li tylko dla postrachu, umowa w Rapallo, miało się stać wytyczną linją i całą treścią polityki Niemiec w Europie.. A zatem nic innego, jak połączenie wojennego genjusza niemieckiego z okropnym walcem ludzkim Rosji sowieckiej, dla podboju, właściwie dla zniszczenia Europy. Pierwszy,— oczywista: z gruntu chory — odruch Niemiec był „Niech zginę razem z Filistynami!"

Trudno podejrzewać Rathenaua o tego rodzaju chore nastroje i zrozpaczone pomysły. On z pewnością zakreślił z góry granicę swojemu flirtowi ze Sowietami. Potrzebował ich jako groźby wobec pp. Poincarego i marszałka Focha, z drugiej strony obiecywał sobie, że z tej strony zakwitnie mu jakieś gospodarcze odrodzenie. A może i to przygotował, — co się usuwa z pod dokładnej obserwacji, — że będzie miał niekontrolowane przez nikogo warsztaty wojenne i wytwórnie tych wszystkich morderczych instrumentów, od armat do gazów trujących, których u siebie w domu nie mógł ukrywać przed bystrem okiem Focha. Ale chyba nie myślał o tem na serjo, że uzbroi dziesięć miljonów Moskali i pójdzie z nimi na ostateczny podbój Europy. Rathenau sobie napewno zdawał sprawę z tego, że taki podbój znaczy ostateczne zniszczenie i spalenie tego, co jemu było drogiem, humanistycznej kultury świata. Inni jednak, nawet z pośród elementów koserwatywnych, dla których zemsta była najświętszem zadaniem do spełnienia, o takim pożarze myśleli. Lat temu dziesięć, a może tylko osiem, rzadko słyszało się w Berlinie inne słowa, jak właśnie ową ślepą, nieprzytomną, ale napewno bardzo realnie niebezpieczną groźbę, że za dziesięć lat nanowo powstaną, na nowo uderzą, — no, a wtedy: fuit Francja itd.

A z drugiej strony — polityka Poincare'go i jego całej szkoły, której naczelną zasadą jest: wroga należy złamać doszczętnie. Trzymać mu but na karku i nie pozwolić mu ani na jedno swobodniejsze odetchnięcie. A nuż on przyjdzie do siebie i znowu uderzy. Ta metoda łamania zbankrutowała doszczętnie nad Ruhrą, gdzie Poincare niemal został śmiertelnie zdławiony przez powódź niemieckich marek, a natomiast Niemcy przez dewaluację swojej waluty doprowadzili do tego, że świat — w dużej mierze także Ameryka — zapłacił ich koszta wojenne. Jeszcze kilka miesięcy okupacji Ruhry, — a Francja byłaby się skrwawiła do śmiertelnej bladości.

Tak stali naprzeciw sobie wrogowie odwieczni, zdecydowani do dalszej niewygasłej nienawiści i gotowi do skoku, każdy na przeciwnika, a skok ten byłby ohydnem samobójstwem, bo prowadził w otchłań bezdenną.

W chwili wielkiego niebezpieczeństwa opamiętali się na szczęście i rozsądek wziął górę nad pierwotną emocją mściwej nienawiści z jednej, a śmiertelnego lęku i nieprzytomnej obawy przed tą zemstą z drugiej strony. Musiał zresztą ten rozsądek się zbudzić, bo go zbudzili inni, ci właśnie, co stoją nieco dalej od strzału: Anglja, a szczególnie Ameryka. Przecież we wieku Ligi Narodów nie można już rządzić się na świecie, jak szara gęś, trzeba też przysłuchiwać się uważnie i pojętnie temu, co mówią i czego żądają inni.

A „inni" żądali powolnej demobilizacji. Czuli oni, jak kiepskim interesem była wojna dla zwycięzców i zwyciężonych, dla dalszych i bliższych, że istotnie nie mogli i nie chcieli dopuścić do ponowienia tego potwornego tańca. Craz silniejszy był nacisk na obie strony tak ze strony Anglji, jak i Ameryki, że kurs musiał się zmienić. I Niemcy i Francja spostrzegły, że pozostają zupełnie osamotnione i opuszczone na świecie, a do takiej izolacji żadne z nich nie miało odwagi.

I tak wdrożony został kierunek nowy — uczciwego porozumienia się na podstawie faktów, jakie po wojnie zaistniały. A to ostatecznie zostało łatwo przetłomaczone na język cyfr i znaczyło: Niemcy będą płacić, a Francja będzie ustępliwa. I tak się też stało. Należy przyznać, że, przy tylko małych stosunkowo wahaniach, ta linja polityczna jest konsekwentnie utrzymana. Od Locarna i Thoiry, poprzez Hagę I. i Hagę II, od Davesa do Younga ciągnie się jedna linja: spełnienia obowiązków traktatowych ze strony Niemiec, a pełna ustępliwość polityczna ze strony Francji.

Ta linja polityczna powinna być utrzymana na całej płaszczyźnie polityki międzynarodowej: bezwzględny szacunek przed traktatami z jednej, a wyrozumiałość i ustępliwość polityczna z drugiej strony. To znaczy w szczególności że strona zwycięzców nie będzie ciągle żądać od zwyciężonych niejako pokuty, a zarazem nie będzie żyła w ciągłym strachu: a nuż zwyciężony podniesie głowę! Jedyną przesłanką jest tylko: szacunek, bezwzględny szacunek przed istniejącemi traktatami międzynarodowemi.

Na takiej linji ma się poruszać także polityka polska. Bez wiecznego lęku, bez nerwowości przyjąć a nawet popierać wszystko, co zaciera do niepoznania wszelkie ślady wojny. Zarazem popierać wszystko to, co państwa zbliża i łączy. A pozatem — nie denerwować się.

Takiem denerwowaniem się, zarazem szkodliwem i śmiesznem, jest wieczne zestawienie: Ren i Wisła. Jakby nasze całe bezpieczeństwo leżało jedynie i wyłącznie w bucie, jaki ciąży na karku Niemiec. To jest nieprawda. A z gruntu niegodne jest biadanie nad zwolnieniem Nadrenji, jakoby tam chodziło o zabezpieczenie nasze. Gdyby tak było, to sytuacja byłaby rozpaczliwa nawet przy utrzymaniu okupacji Nadrenji przez jeszcze parę lat. Przecież myśmy urządzili się nie na parę lat, i od paru lat takiej, czy innej gwarancji nie jest nasz byt zależny, gdyby nawet zatrzymanie zastawu w Moguncji było dla nas jakąkolwiek gwarancją, czem ono faktycznie nie jest w najmniejszej mierze.

Okupacja Nadrenji może miała raczej psychiczne znaczenie. Niemcy śpiewają ciągle: „...fest steht und treu die Wacht am Rhein". Otóż przekonali się, że była chwila zachwiania się tej straży. Taka nauka powinna na długo działać, a należy przypuścić, że też podziała. Niemcy nie będą szukać powtórzenia mi[illegible]nionej przeprawy. Wiedzą, że natrafiliby na taki sam zdecydowany i silny opór, jak w roku 1914. A gdyby szło o polskie terytorjum, to natrafiliby na taką niezłomną decyzję, której istotnie złamać nie będzie można. A jeżeli się mówi o pokojowych pertraktacjach, to chyba niema powodu do jakiegokolwiek niepokoju. Wszak wola jest pewna i silna, a do jej zmiany ani zmusić, ani skłonić nie można.

Z tej strony, to znaczy: ze strony słabości polskiej woli, z pewnością niema się czego obawiać. Pod tym względem jest decyzja ostateczna i nie podlega rewizji. Pozostaje tylko ewentualna — nie prośba, ale groźba. A przeciw tej właśnie jest jedyna tylko gwarancja: Pokojowość całego świata. Temsamem możemy stwierdzić, że linja polityczna, która doprowadziła do przedwczesnego zwolnienia Nadrenji, jest nietylko dla Niemiec i Francji korzystna, ale i dla wszystkich państw, a także dla Polski.

Jaka decyzja zapadła w Druskiennikach?

Pogłoski o aresztowaniu prezydjum kongresu krakowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 7. (Sin) W kołach politycznych oczekiwano z zaciekawieniem przyjazdu premjera Sławka tembardziej, że przed wyjazdem oświadczył on, że rząd zamierza wyciągnąć konsekwencje z postępowania Centrolewu na kongresie krakowskim. Premjer po przybyciu odbył konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej. W kołach politycznych kursowały pogłoski, iż w ciągu dnia dzisiejszego należy się spodziewać dalszych posunięć rządu. Kolportowano również pogłoskę, że prokuratura krakowska zamierza pociągnąć do odpowiedzialności organizatorów kongresu. Pogłoska ta wydawała się dziwna, dlatego, że zamiar pociągnięcia do odpowiedzialności organizatorów musiałby spowodować zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej, gdyż większa część prezydjum kongresu krakowskiego należy do składu Sejmu lub Senatu. Wobec tego mówiono, że rząd zamierza jednocześnie rozwiązać Sejm i Senat i natychmiast aresztować prezydjum. Miało to nastąpić jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Tymczasem o godz. 7 wiecz. nadeszła wiadomość urzędowa, że w ciągu dnia dzisiejszego nie nastąpi żadne posunięcie i że wypadków dalszych należy się spodziewać dopiero jutro lub pojutrze. Jak postąpi rząd, w tej chwili nie wiadomo. Obecnie snujemy wnioski na podstawie informacyj z kół sejmowych lub politycznych. Jednakże decyzja zapadła w Druskiennikach bywa zwykle bardzo odmienna od przypuszczeń kół politycznych.

• • •

Warszawa 2. 7. PAT. Dzisiaj rano powrócił z Druskienik do stolicy prezes Rady Ministrów Walery Sławek.

Centrolew jeszcze się nie zdecydował

Warszawa. 2. 7. Sin. Dziś centrolew obradował dalej w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Dotychczas nie zapadła decyzja. Wręcz odwrotnie większość wypowiedziała się za odroczeniem zgłoszenia tego wniosku ze względu na żniwa.

B. B. grozi marszałkowi Sejmu

Warszawa. 2. 7. Sin. Klub BB wystosował list do marszałka Sejmu z ostrym protestem z powodu przesłania depeszy na kongres krakowski w charakterze urzędującego marszałka Sejmu i zapowiada, że odpowiedzialność za to postępowanie i za konsekwencje tego kongresu poniesie również marszałek Sejmu. (Szczegóły listu BB podajemy na str. 3. - Red.)

Wojewoda krakowski w Warszawie

Warszawa 2. 7. PAT. Przebywa w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda krakowski p. Kwaśniewski.

Pogrzeb śp. J. Ejsmonda

Warszawa. 2. 7. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb śp. Juljana Ejsmonda, znakomitego poety i zasłużonego pisarza, zmarłego na skutek ran, odniesionych w katastrofie samochodowej pod Zakopanem. O godz. 10.30 w kościele św. Aleksandra odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli: w imieniu ministra W. R. i O. P. dyr. departamentu kultury i sztuki p. Skoczylas, dyr. departamentu p. Wójcicki, imieniem ministerstwa rolnictwa p. wiceminister Leśniewski oraz dyrektor departamentu, p. Miklaszewski, wielu posłów i senatorów, członkowie Penclubu, przyjaciele i koledzy zmarłego oraz liczne rzesze publiczności. Przybyły również delegacje: Związku legjonistów, Związku oficerów rezerwy oraz delegacja szkoły im. Zamoyskiego. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór kościelny. Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami podjęli na barki przyjaciele zmarłego. O godz. 11.30 kondukt wyruszył na cmentarz powązkowski. Na cmentarzu nad trumną zmarłego pierwszy wygłosił przemówienie imieniem Penclubu p. Kazimierz Wierzyński, imieniem ministra W. R. O. P. p. dyr. departamentu Wójcicki, imieniem ministerstwa rolnictwa dyr departamentu p. Miklaszewski; imieniem Towarzystwa literatów i dziennikarzy złożył hołd zmarłemu prof. Hryniewiecki.

Kongres komunikacyjny

Warszawa, 2. 7. PAT. W trzecim dniu obrad XXII międzynarodowego kongresu przedsiębiorstw komunikacyjnych odbyło się dziś o godz. 9 i pół ostatnie posiedzenie, poświęcone sprawom technicznym pod przewodnictwem wiceprezesa związku p. Mariage (Francja). W czasie posiedzenia wygłoszono dwa referaty: inż. Werner mówił o postępie w uposażeniu taborów elektrycznych, zaś inż. Bacqueyrisse o sposobie ułatwiania obsługi pasażerów na kolejach tramwajowych i autobusach. O g. 15,30 odbyło się zebranie plenorne międzyanrodowego związku, na którem wybrano władze związku na następne dwa lata i ustalono miejsce kongresu. O godz. 18 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku uczestników kongresu. Wieczorem o godz. 23,05 jedna grupa uczestników kongresu w liczbie 90 osób udaje się pociągiem specjalnym przez Lwów do Borysławia celem zwiedzenia polskiego zagłębia naftowego, druga, licząca 70 osób wyjeżdża o g. 23.35 również specjalnym pociągiem do Krakowa, trzecia grupa, która pozostaje w Warszawie, zwiedzi w ciągu dnia jutrzejszego, tj. 3 lipca zakłady przemysłowe w Warszawie, zaś 4 lipca specjalnym pociągiem wyjedzie do Łodzi dla zwiedzenia przędzalń łódzkich. Następnego dnia udadzą się członkowie kongresu na wycieczkę do Gdyni dla zwiedzenia portu i wybrzeża

Częste wypadki kolejowe w Rosji

Moskwa 2. 7. PAT. W ostatnich dniach dość często wydarzyły się w Rosji sowieckiej katastrofy kolejowe, które nierzadko kończyły się licznemi ofiarami w ludziach. W piątek ubiegłego tygodnia uległ katastrofie pociąg Kaukaz —Moskwa, przyczem zginęły 4 osoby, zaś 5 zostało ciężko rannych. W niedzielę ubiegłą wskutek złego nastawienia wzrotnicy na stacji Jestimowskaja na północnej linji kolei żelaznej rozbił się pociąg osobowy, zabijając 26 osób i raniąc ciężko 38 osób. W ciągu ubiegłego tygodnia spaliły się 3 mosty na linji kolejowej murmańskiej. W niedzielę 29 ub. m. spalił się również most na odcinku kolejowym Szreckaja-Kem. Czynniki sowieckie dowodzą, że katastrofy kolejowe dzieją się wskutek partyzancy wśród personalu kolejowego rozprężenia i zaniku dyscypliny służbowej.

Wiedeń obchodził uroczyście święto Nadrenji

Wiedeń 2. 7. PAT. Opróżnienie Nadrenji obchodzono w Wiedniu uroczyście. Rada narodowa wystosowała do Reichstagu depeszę gratulacyjną. Wszystkie miasta austrjackie z Wiedniem na czele postanowiły miastom nadreńskim ofiarować podarunki, z okazji wycofania się wojsk francuskich. Pozatem odbyła się uroczysta niemiecka akademja, na której m. in. przemawiał poseł hr. Lerchenfeld. Wywodził on, że okupacja Nadrenji jakkolwiek oparta na literze traktatu pokojowego, była niesprawiedliwą i nie zgodną z prawami wolności i honoru.

Kierownictwo Heimwehry ustępuje

Wiedeń. 2. 7. PAT. Wychodząca w Insbrucku „Neue Zeitung", utrzymująca bliskie stosunki z Heimwehrą wywodzi, że dotychczasowe kierownictwo Heimwehry wobec błędów taktycznych, popełnionych w ostatnich czasach będzie musiało ustąpić, dzięki czemu przyjazny stosunek między Heimwehrą a kanclerzem Schoberem będzie przywrócony. Dzienniki wiedeńskie uważają wywody „Neue Zeitung" za zapowiedź ustąpienia dra Steidlego i Pfrimera. W ich miejsce wysuwa się coraz bardziej na czoło Heimwehry ks. Stahrenberg

Wiedeń. 2. 7. PAT. Rada Narodowa załatwiła dzisiaj szereg drobnych przedłożeń, m.in. ustawę przyznającą wszechnicy wiedeńskiej dla handlu światowego prawo promocji. Jutro przedpołudniem odbędzie się ankieta w sprawie daniny od mąki.

Wypadek samochodowy prezydenta Austrji

Wiedeń 2. 7. PAT. Samochód prezydenta republiki austrjackiej Miklisa uległ wypadkowi w pobliżu S. Poelten. Prezydent wyszedł bez szwanku, szofer doznał złamania żeber. Samochód uległ znacznemu uszkodzeniu.

Spotkanie Karola z Aleksandrem

Bukareszt. 2. 7. Z okazji pobytu jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkowicza w Bukareszcie dowiaduje się „Cuventul", iż w najbliższym czasie ma się odbyć spotkanie pomiędzy królem Karolem a królem Jugosławji Aleksandrem. Marinkovicz został dziś przyjęty na specjalnej audencji przez króla Karola. Słychać, że przybył on w specjalnej misji, wydelegowany przez szwagra Karola, króla Aleksandra.

Gen. Górecki skarży ks. Panasia

Paryż 2. 7. PAT. Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej dowiaduje się, że gen. Górecki postanowił wobec bezwzględnie oszczerczej treści artykułu w „A.B.C." ks. Panasia zaskarżyć ks. Panasia przed sądem niezwłocznie po swoim powrocie do Warszawy.

Gdynia uzyskała pożyczkę szwajcarską

Gdynia 2. 7. PAT. Prezydent miasta Gdyni informuje tutejszego korespondenta PAT., że „Szweizerische Bank Geselschaft" w Zurychu udzieliło miastu 4,000,000 franków tytułem pożyczki na lat 10 na 7 proc., a nie na 9 procent, jak pierwotnie podawano, przy kursie 95,5. — Amortyzacja pożyczki następuje po 5 latach. Pożyczka będzie użyta na elektryfikację miasta Gdyni. W związku z uzyskaną pożyczką towarzystwo komunikacyjne przystępuje w najbliższym czasie do realizacji komunikacji trolebusowej (tramwaje bez szyn).

Nowy poseł austrjacki w Warszawie

Wiedeń, 2. 7. PAT. Dotychczasowy poseł austrjacki w Moskwie Hein został zamianowany posłem austrjackim w Warszawie a radca legacyjny pierwszej klasy przy poselstwie austrjackiem w Berlinie Pacher posłem austrjackim w Moskwie.

Pomoc dla prowincyi wschodnich

Berlin 2. 7. PAT. Komisja wschodnia Reichstagu ukończyła wczoraj obrady nad projektem ustawy o pomocy dla prowincyi wschodnich Rzeszy. Projekt został przyjęty. Na wniosek posła demokratycznego Lemmera, komisja uchwaliła rezolucję, domagającą się, ażeby z zarządzeń pomocy korzystać mogły tylko te wielkie gospodarstwa rolne w prowincjach wschodnich, które zatrudniają u siebie wyłącznie robotników niemieckich, nie zaś robotników sezonowych polskich.

Kongres po krakowsku

I.

Tradycja austrjacka

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 1 lipca.

Gdyby nie refleksje dni listopadowych, Kraków nie ściągnął by tylu dziennikarzy na kongres, uwaga kraju nie byłaby przykuta w ciągu dnia do tego miasta. Nikt nie przypuszczał, że menerzy kongresu Niedziałkowski, Chaciński, Chądzyński rozpalą tłum i porwą na barykady, obawiano się raczej, że tłum krakowski zostanie sprowokowany. Proch był i starczyło jednej zapałki, by wybuchł. Starcie drobnych grupek w ciasnych uliczkach Krakowa, strzał na przepełnionym Placu Kleparskim mogły nadać kongresowi obraz ponury, Chmury były jeszcze w przeddzień kongresu, gdy do wiadomości czynników doszło, że przybyli Sanojca, Tomaszkiewicz, Walewski, Birkenmajer, Polakiewicz — oddział „bojowy“ klubu Bebe.

Niewyraźnie wyglądała sytuacja, gdy nazajutrz rano dochodziły z rogatek pogłoski o walkach i utarczkach, gdy docierały podrobione odezwy, sfingowane depesze przywódców centrolewu o odwołaniu kongresu. Dzień zapowiadał się groźnie, gdy w rannych godzinach przez rogatki wkroczyły trzy oddziały policji w bojowym rynsztunku. Przemaszerowały przez ulice krakowskie i zniknęły w bramach. Zdawałoby się, że władza krakowska podała się do dymisji. Kilku policjantów na ulicy świadczyło jedynie o istnieniu władz bezpieczeństwa, znikli wojskowi. Na ulicach miasta ukazał się milicjant z czerwoną opaską i dzierżył porządek. Przy rogatkach krakowskich obok policjanta i celnika miejskiego stali dwaj członkowie milicji PPS. i rozdawali odezwy, udzielali informacyj uczestnikom kongresu. W dobrej zgodzie rozmawiali ze sobą policjant, celnik i milicjant partji, wzywającej do obalenia najwyższych dygnitarzy w Państwie.

Na dworcu kolejowym biuro informacyjne stronnictw Centrolewu funkcjonowało tuż obok posterunku poilcji. O 9tej rano wyczuwało się, że nie będzie w Krakowie praktyk carskich, że wszystko ułoży się po austrjacku: uprzejmie, grzecznie, bez walk.

Przed starym teatrem obok milicji, kontrolującej bilety wejścia stali dwaj policjanci. Porozumiewano się wzajemnie w sprawie ustalenia porządku.

Nic już nie zagrażało kongresowi. Mógł się odbyć bez przeszkód. Gdy tłum opuścił Plac Kleparski i po wiecu udał się pochodem przez ulice miasta, dwaj policjanci kroczyli przed pochodem, kilku zamykało pochód jako spokojna zgodna asysta, na mocy austrjackich przepisów.

Na ulicach miasta ukazał się dodatek nadzwyczajny „Naprzodu“. Województwo wydaje rozkaz konfiskaty. Do gmachu domu robotniczego wkracza policja. Komisarz salutuje przed wydawcą „Naprzodu“ i prosi o wydanie nakładu.

Obie strony zachowują ceremonjał grzecznościowy. Przybywa drugi oddział policji dla odebrania nakładu. Zachodzi konieczność przeprowadzenia rewizji lokalu. Do redakcji wchodzi urzędnik starostwa w towarzystwie policjanta, przeprasza uprzejmie członków redakcji i prosi o zezwolenie policjantowi na wejście do drugiego pokoju redakcji.

Gawiedź uliczna i niezadowoleni sprzedawcy gazet witają policję gwizdaniem. Wybiega kierownik administracji i rozpędza gawiedź, mityguje sprzedawców i przeprasza oddział policji za mimowolną przykrość. Młodzieniec ubrany w niebieską koszulę i czerwony krawat (członek Tura) wynosi odezwy do auta policyjnego. Komisarz policji salutując, żegna administratora „Naprzodu“. Porozumiano się, że można wydać następny dodatek, ale już bez deklaracji centrolewu.

Na bocznej ulicy miasta pytam policjanta, gdzie jest pochód i choć groźne i niecenzuralne „precz“ rozlegało się jeszcze na Kleparzu, policjant, salutując, wskazał miejsce pochodu.

Ani cienia dni listopadowych, nic coby przypominało pierwszomajowe demonstracje na Placu Teatralnym w Warszawie.

O godzinie pierwszej „władza“ wróciła do miasta. Milicja opuściła posterunki. Oficerowie ukazali się na mieście. Oddziały policji opuściły kryjówki i udały się w stronę rogatek. — Wszystko odbyło się zgodnie z tradycją austrjacką.

(Sin)

Co napisał klub B.B. do marszałka Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 7. Sin. Dziś, pod przewodnictwem posła Polakiewicza odbyło się posiedzenie prezydjum BBWR, na którem uchwalono wystosować do marszałka Sejmu Daszyńskiego list w związku z depeszą, wysłaną przez niego na kongres Centrolewu w Krakowie. Na wstępie listu poruszona została depesza, wysłana na kongres, poczem czytamy: W depeszy tej wystąpił Pan, jako marszałek Sejmu, a zatem jako przedstawiciel jego całości. Wobec tego, że poważna część obecnego Sejmu, a w szczególności **klub parlamentarny BBWR, stanowczo potępia rezolucje w duchu owego wiecu, imieniem prezydjum klubu BBWR** składamy jak najkategoryczniejszy **protest przeciwko Pańskiemu wystąpieniu, które było ze stanowiska marszałka Sejmu rzeczą zarówno nieprawna, jak i niebywałą.** Prezydjum Klubu BB stwierdza przytem, że przez wysłanie tej depeszy, której Pan po ogłoszeniu rezolucyj nie cofnął, **jest pan marszałek współodpowiedzialny za antypaństwowe rezolucje tam uchwalone, godzące w majestat państwa, uosobiony** w Prezydencie Rzeczypo**spolitej, a** będący jaskrawym objawem anar**chji i godzenia w** interes państwa. Podpisany urzędujący prezes **dr. Polakiewicz, poseł Bojko, poseł Lechnicki.**

Organizatorzy kongresu pociągnięci będą do odpowiedzialności

Warszawa. 2. 7. Sin. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do prokuratury krakowskiej o pociągnięcie do odpowiedzialności organizatorów i mówców kongresu krakowskiego.

Komisja ministerjalna zjeżdża do Krakowa

Warszawa 2. 7. (Sin) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, ministerstwo sprawiedliwości wydelegowało specjalną komisję, która udaje się do Krakowa celem zbadania ostatnich zajść na kongresie centrolewu. Na czele komisji stoi dyr. depart. w min. sprawiedliwości p. Świątkowski.

Polsko-niemieckie rokowania o umowę żytnią

W przyszłym roku Polska będzie mogła eksportować żyto

Warszawa. 2 7. PAT. Dzienniki zamieszczają za agencją „Iskra“ wywiad z dyrektorem Związku organizacyj rolniczych Jerzym Gościckim w sprawie umowy żytniej polsko-niemieckiej. W sprawie tej toczyły się w tygodniu ubiegłym w Warszawie rokowania z delegacją niemiecką, zmierzające do odnowienia umowy na rok przyszły. Dotychczasowe wyniki porozumienia Polski z Niemcami w sprawie wspólnego eksportu żyta, nie dają podstawy do wniosku — jak zaznacza p. Gościcki — że współdziałanie z niemieckimi eksporterami jest necelowe. Stąd też strona polska uznała za właściwe odnowić umowę na następny rok. Stojąc na tem stanowisku, organizacje rolnicze wysunęły jednak szereg postulatów, zmierzających do wprowadzenia pewnych zmian, mających na celu zapewnienie obu krajom równego udziału w korzyściach, wypływających z umowy. Wysunięto żądanie, aby siedzibą komisji żytniej był w przyszłym roku gospodarczym nie Berlin, lecz Gdańsk oraz aby oba kraje w równym stopniu brały udział w ogólnym kontyngencie wywozowym. Według dotychczasowej umowy bowiem 60 proc. eksportu przypadał na rzecz Niemiec, a tylko 40 proc. na rzecz Polski.

Delegacja niemiecka nie zaakceptowała żądań Polski, dlatego w rokowaniach nastąpiła przerwa. Dalszy ciąg rozmów odbędzie się w Berlinie dnia 4 i 5 bm. Narazie sprolongowano jedynie dotychczasową umowę na okres dwóch tygodni, tzn. do dnia 15 bm. W zakończeniu swego wywiadu p. Gościcki zaznaczył, że w związku z panującą suszą, zawodowi alarmiści poczynają wypowiadać obawy, że w roku bieżącym nie będziemy mieć żyta na eksport. Zdaniem p. Gościckiego zbiory wypadną zapewne nieco mniejsze, niż w roku ubiegłym, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa będziemy należeli już w roku przyszłym do krajów eksportujących żyto.

Amnestja w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Berlin 2. 7. Z okazji zakończenia okupacji Nadrenji uchwalił Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu ustawę o amnestji dla więźniów politycznych.

Amnestja odnosi się przedewszystkiem do sprawców t. zw. „mordów kapturowych“.

Akcja biernego oporu wśród młodzieży hinduskiej

Bombaj, 2. 7. PAT. Cechą charakterystyczną ostatniego tygodnia biernego oporu jest wybitny udział w akcji młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Młodzież powstrzymuje się od uczęszczania na wykłady i prowadzi wytężoną agitację wśród kolegów, starając się ich skłonić do bojkotowania zajęć szkolnych i udziału w manifestacjach. W kilku wypadkach pomiędzy policją a młodzieżą doszło do starć.

Prześladowania religijne w Rosji osłabły

Londyn 2. 7. PAT. Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawie prześladowań religijnych w Rosji minister Henderson oświadczył, że według ostatnich doniesień ambasadora angielskiego w Moskwie daje się zauważyć w tym względzie poprawa.

Sinaja 2. 7. PAT. Rozpoczęła się tu dziś międzynarodowa konferencja kolejowa przy udziale 17-tu państw europejskich.

Wspólna akcja Żydów i Arabów w Emeku

Jerozolima. (ZIKO) Dnia 22 ub. m. odbyło się w kwucy Misra zebranie przedstawicieli osiedli żydowskich Afule i Nahalalu oraz okolicy z muktarami wsi arabskich Kislot i Debora. Zastanawiano się nad wspólną akcją u rządu w związku z plagą myszy. Po szczegółowej wymianie zdań wybrano komisję, składającą się z 5 członków, 3 Żydów i 2 Arabów, którzy mają się udać do gubernatora Nazaretu i przedłożyć mu odpowiedni memorjał. Postulaty są m. in. następujące: zniesienie podatków gruntowych „oszer“ i „werko“ na rok 1930, pożyczki na zakupno zboża siewnego, radykalne środki zwalczania plagi myszy w roku następnym.

* * *

Dnia 22 ub. m. wybuchł pożar w stodole we wsi arabskiej Safria koło Jaffy. Straż pożarna z Tel Awiwu zdążyła przybyć jeszcze zawczasu i zapobiegła rozszerzeniu się pożaru, który zagrażał całej wsi.

Zakaz muzułmańskich modłów przed Ścianą Płaczu

„Moment“ donosi z Jerozolimy: Rząd palestyński zabronił ludności mahometańskiej urządzania na przyszłość modłów w meczecie „Zawije“, znajdującym się w najbliższem sąsiedztwie Ściany Płaczu. Zakaz umotywowany został tem, że muzułmańskie ceremonje religijne tzw. „zikar“ odprawiane były przez Arabów wśród tak dzikiej wrzawy i hałasów, że uniemożliwiały Żydom odprawianie modlitw pod Ścianą Płacu.

* * *

Donoszą z Jerozolimy: Międzynarodowa komisja Ściany Płaczu przesłuchała na ostatniem posiedzeniu p. Hughesa, Anglika, zamieszkałego od lat 35 w Palestynie. Hughes zeznał, że Żydzi zawsze odprawiali modły przy Ścianie Płaczu, którą darzą religijną czcią. Arabowie natomiast nigdy nie uważali Ściany Płaczu za swoją świętość religijną.

Związek dziennikarzy rezygnuje z jawności posiedzeń komisji dla Ściany Płaczu

Jerozolima (ZIKO) Dnia 22 czerwca odbyło się w Jerozolimie zebranie członków związku zagranicznych dziennikarzy, w którem uczestniczyło również 4 przedstawicieli krajowych dzienników żydowskich. Zebranie zastanawiało się nad kwestją, w jaki sposób dokonać rozdziału czterech kart wstępu udzielonych dziennikarzom na posiedzeniu komisji dla Ściany Płaczu. Na wstępie posiedzenia poruszył przewodniczący związku Dr. Danby, korespondent „Times“, myśl, czy leży wogóle w interesie pokoju kraju, aby posiedzenia komisji dla Ściany Płaczu były jawne. Po szczegółowej dyskusji oświadczyła większość dziennikarzy, iż zrezygnuje z jawności posiedzeń pod warunkiem, że komisja dwa razy dziennie ogłaszać będzie oficjalne komunikaty. Większością 8 głosów przeciw 5 przyjęto wniosek Dra Danby'ego.

—o—

DOCHODZENIE W SPRAWIE NAPADU NA TEL- JOSEF. Jak donoszą z Jerozolimy dochodzenie w sprawie napadu na kolonję żydowską Tel-Josef wykazało niezbicie, iż ślady napastników prowadzą do wioski arabskiej w pobliżu Eid- Harod. Dochodzenie prowadzą cywilni urzędnicy policyjni, którzy w asyście 30 żołnierzy transjordańskiej straży pogranicznej dokonali poszukiwań w całej okolicy. Jak stwierdzono z kuli, z której padł strażnik Finkel, mordercy byli uzbrojeni w karabiny brytyjskie.

O POROZUMIENIE ŻYDOWSKO- ARABSKIE. Międzynarodowa Liga Kobiet uchwaliła wydelegować członkinię swej sekcji szwedzkiej do Palestyny na jesieni br. celem przyczynienia się do doprowadzenia do porozumienia żydowsko- arabskiego w kraju.

ŻYDZI ARESZTOWANI ZA NAPAD NA ARABÓW. W Atlih aresztowani zostali dwaj bracia Szapiro, których oskarżono o to, iż zranili przechodniów arabskich.

REWIZJONIŚCI W SPRAWIE ŻABOTYŃSKIEGO. Dr. W. von Weisl pisze w artykule wstępnym w „Doar Hajom“: Oczekujemy, by egzekutywa sjonistyczna dowiodła nam swej mocy i skłoniła rząd do cofnięcia zakazu powrotu Żabotyńskiego do Palestyny. Zakaz nie leży przecież w interesie Anglików ani Arabów poza osobistymi przeciwnikami Żabotyńskiego. Jak się Ż. A. T. dowiaduje, egzekutywa sjonistyczna nie otrzymała z żadnej strony prośby o interwencję w sprawie Żabotyńskiego.

Szczegóły audjencji posłów żydowskich u króla Karola II.

Bukareszt (ŻAT) Jak już donieśliśmy, król Karol II przyjął na dłuższej audjencji senatora dr. Ebnera i dr. Niemirowera. Senator Ebner w imieniu żydowskiego klubu parlamentarnego wręczył królowi artystycznie wykończony adres, który zawierał deklarację lojalności względem dynastji, program żydowskiego klubu parlamentarnego oraz opis ruchu antysemickiego w kraju. Król dokładnie informował się o ekscesach antysemickich, poczem oświadczył:

„Pozostawcie mi trochę czasu, a ja już zaprowadzę porządek“.

Senator Ebner wrócił następnie uwagę króla na nadmierne obciążenie podatkowe ludności żydowskiej oraz na wycofanie koncesyj alkoholowych u Żydów. Król przyrzekł rozpatrzeć tę sprawę. Przyjęcie miało przebieg bardzo życzliwy.

Rabina dr. Nemirowera król przyjął jako przedstawiciela religji żydowskiej. Po udzieleniu królowi tradycyjnego błogosławieństwa „szechalak mikwodo“ oraz przetłumaczenia tekstu na język rumuński, rab. Nemirower dał wyraz nadziejі, iż Żydzi znajdą w królu swego obrońcę.

Policja rumuńska współwinna w ekscesach w Balzi

Sprawozdanie inspektora policji Anghelescu.

Bukareszt (ŻAT) Inspektor policji Anghelescu, który upoważniony został do przeprowadzenia dochodzenia w ekscesach antysemickich w Balzi, przedstawił obecnie sprawozdanie ze swego dochodzenia. Anghelescu zaznacza, iż w toku śledztwa przekonał się, że miejscowa policja jest współodpowiedzialną za rozruchy antysemickie w Balzi. Urzędnicy policyjni maltretowali ludność, aresztowali napastowanych i szczędzili napastników. Anghelescu domaga się usunięcia kilku komisarzy policji, którzy pomagali napastnikom i utrzymywali kontakt z chuliganami.

„Czernowitzer Morgenblatt“ podaje następujące szczegóły o ekscesach w Balzi: Podczas napadów antysemickich ucierpiało 70 Żydów, w tej liczbie wielu znajduje się w ciężkim stanie. Napady trwały, z drobnemi przerwami, od 10 do 16 czerwca. W tym dniu 50 cuzystów demolowało domy żydowskie i zraniło wielu Żydów. Sędziwi Żydzi, którzy byli naocznymi świadkami pogromu kiszyniowskiego w r. 1903, oświadczyli korespondentowi pisma, iż wówczas wśród ludności żydowskiej nie zaznaczyła się tak gwałtowna panika, jak w czasie ostatnich ekscesów w Balzi. W Kiszyniewie wielu urzędników broniło napastowanych Żydów. W Balzi jednak prokurator uśmiechał się cynicznie na widok bitych Żydów i w pewnej chwili kazał aresztować młodego Żyda, który odważnie bronił się przed napastnikami.

Komisja rządowa dla spraw mniejszościowych w Rumunji

Bukareszt (ŻAT) Rząd rumuński powołał specjalną komisję, której powierzono opracowanie statutu mniejszości narodowych w Rumunji. Statut ma wejść pod obrady parlamentu rumuńskiego na jesieni rb.

Żydowscy przedstawiciele parlamentarni wyrazili zadowolenie z powodu wyznaczenia na stanowisko prezesa subkomisji dla spraw mniejszości żydowskiej prof. Andreia z uniwersytetu w Jassach. Prof. Andrei jest wiceministrem rolnictwa. Jest on znany jako nieprzejednany przeciwnik prof. Cuzy.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dlaczego odroczono sesję Sejmu śląskiego?

W związku z zarządzeniem P. Prezydenta, odraczającem sesję sejmu śląskiego „Gazeta Polska“ pisze: Powodem odroczenia był konflikt między opozycją sejmu śląskiego i urzędem wojewódzkim, na tle uprawnień budżetowych. Grupa Korfantego i klub niemiecki nie chcieli uznać budżetu na rok bieżący, uchwalonego przez radę wojewódzką w okresie kiedy sejm śląski był zamknięty. Obecnie, podczas nowej kadencji opozycja pod wodzą Korfantego zamierzała rozpocząć pracę nad tym budżetem, co byłoby sprzeczne z konstytucją województwa śląskiego. Wszystkie wysiłki p. wojewody Grażyńskiego, usiłującego doprowadzić do porozumienia i uzgodnienia rozbieżnych poglądów na tę sprawę, nie dały żadnego wyniku, wobec czego sejm śląski musiał być odroczony.

AKTOROM ŻYDOWSKIM W AMERYCE NIE WOLNO WYSTĘPOWAĆ W DŹWIĘKOWCACH. Związek aktorów żydowskich w Ameryce powziął uchwałę zabraniającą członkom związku występować w żydowskich filmach dźwiękowych. Uchwała umotywowana jest tem, iż żydowskie kino dźwiękowe zaszkodzi przyszłości teatru żydowskiego.

PARAGWAJ ZAPRASZA IMIGRANTÓW. Departament pracy przy rządzie Stanów Zjednoczonych donosi, że państwowe biuro emigracyjne w Paragwaju zwróciło się do rządu z wnioskiem o usilne popieranie imigrantów, przybywających do Paragwaju.

RUCH ANTYSEMICKI W MEKSYKU. W Meksyku wzrasta ostatnio ruch antysemicki, który przybiera coraz bardziej zatrważające rozmiary. Pismo żydowskie w Mexico- City otrzymało list z prowincji Saint- Louis Potosi, podpisany przez 20 rodzin żydowskich, który donosi o ruchu bojkotowym przeciwko kupcom żydowskim. Podpisani domagają się pomocy ze strony Żydów w Mexico-City.

ZGON ARTYSTY ŻYDOWSKO- AMERYKAŃSKIEGO. W Nowym Jorku zmarł przeżywszy lat 69 znany artysta żydowski Samuel Tobjasz Tabacznikow. Zmarły występował przez lat 40 na deskach sceny żydowskiej. Tabacznikow pochodzi z Ukrainy i przybył przed 37 laty do Ameryki z Kamieńca Podolskiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz ostatni słoneczna komedja Miłaszewskiego „Bal w obłokach“ po cenach zniżonych. Również jako przedstawienie popularne dana będzie jutro podniosła sztuka Sheriffa „Kres wędrówki“. W sobotę premjera najdowcipniejszej komedji Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny“ (The Importance of being Ernest) z udziałem J. Węgrzyna w roli Dżeka Werthing oraz z pp. Bednarską, Klońską, Kosmowską, Kostecką, Grolickim, Niewiarowiczem w rolach głównych.

— OSTATNIA „ODPRAWA POSŁÓW“ NA WAWELU. Dziś o godz. 9 wieczorem zabłysną po raz ostatni światła na wspaniałem theatrum dziedzińca wawelskiego i po raz ostatni zabrzmią spiżowe słowa wiekuiście aktualnej „Odprawy posłów greckich“. Ze względu na jubileuszowy zjazd nauczycielstwa przedstawienie poprzedzi słowo wstępne p. L. Pałyny. Pozatem przedstawienie w niezmienionej obsadzie premjerowej, w reżyserji dyr. Trzcińskiego. Nieliczne pozostałe bilety w kasie teatru miejskiego, wieczorem od godz. 7-mej na Wawelu.

— TEATR „BAGATELA“, KARMELICKA 4. Dziś we czwartek o godz. 9·15 pierwszy występ niezrównanego zespołu jazzbandowego Henryka Golda i Stanisława Petersburskiego na czele 14 muzyków, przy współudziale wybitnych artystów rewjowych Tadeusza Faliszewskiego i Stanisława Wolińskiego. Zapowiedź tych występów obudziła żywe zainteresowanie. Na przedstawienia te sprzedaje kasa teatru bilety od godz 10—1-szej i od godz. 3—9-tej wieczór.

— ADWENTOWICZ NADAL DYREKTOREM TEATRU ŁÓDZKIEGO. P. Karol Adwentowicz otrzymał na sezon 1930/31 w dalszą dzierżawę łódzki teatr miejski.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Bal w obłokach“ (z udz. J. Węgrzyna — przedst. popularne, ceny zniżone).

Piątek: „Bal w obłokach“ (z udz. J. Węgrzyna — przedst. popularne, ceny zniżone).

TEATR NA WAWELU

Czwartek: „Odprawa posłów greckich“ (po raz ostatni, ceny zniżone).

TEATR „BAGATELA“

Czwartek: „Orkiestra H. Golda, z występami T. Faliszewskiego i St Wolińskiego“.

Piątek: „Orkiestra H. Golda, z występami T. Faliszewskiego i St. Wolińskiego“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

O należne traktowanie prywatnego handlu zbożowego

Znamienny artykuł o konieczności zerwania z dotychczasowym systemem popierania spółdzielczego handlu zbożem ze szkodą dla handlu prywatnego ogłasza p. J. Jakubowski, dyrektor Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. W artykule tym pisze on między innemi:

Uprawiamy w Polsce od szeregu lat politykę oparcia całego handlu artykułami gospodarstwa rolnego — a zwłaszcza zbożem — na spółdzielczych organizacjach rolniczo- nadlowych, otaczając je wszelką opieką, poparciem i pomocą, a równocześnie **traktując prywatny handel w tej dziedzinie conajmniej obojętnie, jeżeli nie wręcz niechętnie**, jako pewnego rodzaju przeżytek, szkodliwy dla całości interesów rolnictwa.

Rezultaty takiej polityki każdy dzisiaj może zaobserwować: **osłabiliśmy kupiecki aparat handlowy, a nie zdołaliśmy stworzyć aparatu spółdzielczego, zdolnego naprawdę skutecznie pełnić funkcje kupieckie.**

I nic dziwnego, gdyż spółdzielcze organizacje rolniczo- handlowe „nie nadają się do wykonywania obrotów handlowych, zwłaszcza opartych, jak w zbożu, w bardzo znacznym stopniu na czynniku spekulacji — w skali i tempie współczesnych, światowych stosunków kupieckich; ich sprawność i siła organizacyjna są zbyt niskie, a kosztowność dla różnych względów — stosunkowo znacznie wyższą, niż prywatnego aparatu handlowego".

W tych warunkach wydaje się bezspornie uzasadnionym wniosek o radykalnej rewizji dotychczasowej polityki Państwa i producentów rolnych odnośnie organizacji handlu zbożem — z uwagi na to, że polityka ta nie dała rezultatów takich, jakich od niej oczekiwano Wspomniana rewizja powinna być dokonana na zasadach — że tak powiemy — **conajmniej równouprawnienia handlu prywatnego z handlem spółdzielczym** przy odpowiednim rozdzieleniu funkcyj między temi obydwoma aparatami handlowemi.

Kupiectwo zbożowe w poczuciu donioslości zagadnienia prawidłowej organizacji obrotu zbożem, zarówno w handlu wewnętrznym, jak i w eksporcie, utworzyło na specjalnym zjeździe, zwołanym przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego — jednolitą, ogólnopolską organizację zawodową Radę Zrzeszeń Polskich Kupców Zbożowych. Równocześnie — w porozumieniu z analogiczną organizacją żydowskiego kupiectwa zbożowego — powołano wspólną reprezentację całego handlu tej branży.

W ten sposób została osiągnięta całkowita konsolidacja zawodowa prywatnego handlu zbożem, co niewątpliwie stanowić powinno poważny krok naprzód ku usprawnieniu i wzmocnieniu tego handlu.

Jako postulaty, mające na celu uzdrowienie stosunków w handlu zbożem, wysunęła reprezentacja ta następujące żądania:

1) udzielenie kupiectwu zbożowemu pomocy kredytowej, dla której formą najdogodniejszą powinien być zasadniczo kredyt warantowy;

2) wprowadzenie na giełdach zbożowo- towarowych handlu terminowego zbożem, jako w zasadzie koniecznej formy dla handlu tego rodzaju artykułami, do jakich należy zboże;

3) zastosowanie ulg w podatku obrotowym przez zwolnienie wszelkich tranzakcyj ziemiopłodami na giełdach, przez dalsze rozszerzenie zwolnień eksportu ziemiopłodów oraz przez zmianę interpretacji pojęcia komisu w handlu rolnym;

4) przyznanie jaknajliberalniejsze ulg taryfowych przy przewozie zboża, zwłaszcza eksportowego, itd.

—oSo—

Wielkie udogodnienia przy odprawie kolejowo-celnej

Dotychczasowe przepisy celne i kolejowe, dotyczące czynności kolejowo- celnych, związanych z przewozem kolejami przez linję celną podróżnych, bagażów i towarów, były wydawane od wypadku do wypadku w różnych czasach, miały więc charakter dorywczy i nie odpowiadały pod niektóremi względami nowoczesnym potrzebom administracji celnej i kolejowej.

Ostatnio nowoogłoszona instrukcja kolejowocelna zawiera — jak już o tem krótko donosiliśmy — między innemi zasady, jakie pod względem celnym powinny być przestrzegane w ruchu pociągów przez linję celną oraz ustala przepisy, dotyczące przyjmowania na stacjach granicznych przybywających z zagranicy pociągów osobowych i towarowych; modyfikuje przepisy o przekazywaniu przesyłek celnych z jednych urzędów celnych do drugich, jak również modyfikuje przepisy o ochronie tych przesyłek i odpowiedzialności za nie kolei.

Nowa instrukcja wprowadza **jednolite na całej granicy dokumenty**, jakie powinny być dostarczone przez kolej granicznym urzędom celnym przy przewozie z zagranicy przesyłek bagażowych i towarowych; następnie upraszcza odprawę celną za granicznych wagonów prywatnych, wagonów wypożyczanych przez polskie koleje zagranicą oraz zapasowych części wagonów i kolejowych przyborów ładunkowych.

Celem przyspieszenia eksportu i obrotu wagonów towarowych z zagranicą ,dopuszcza w granicznych urzędach celnych wykonywanie wywozowej odprawy celnej, całowagonowych masowych przesyłek o każdej porze dnia i nocy, **nie wyłączając dni świątecznych**, jak również przekazywanie z granicznych urzędów celnych do innych urzędów celnych przesyłek całowagonowych o każdej porze dnia i nocy, nie wyłączając dni świątecznych oraz zezwala na odprawę w pociągu natychmiast po przybyciu niektórych towarów zagranicznych, przybywających w partjach całowagonowych.

Wkońcu nowa instrukcja kolejowo- celna reguluje stosunki służbowe organów celnych i kolejowych, zatrudnionych na stacjach przy odprawie podróżnych bagażów i towarów.

Urząd celny z ogniotrwałej słomy

Państwowe zakłady inżynieryjne wybudowały w porcie w Gdyni w ciągu kilku tygodni gmach dla urzędu pocztowo- celnego z solomitu, tj. z płyt ze słomy prasowanej, grubości 10 centymetrów.

Dom taki jest niepalny, ciepły, przenośny i rozbieralny.

Koszt budowy takiego domu na konstrukcji żelaznej jest o 25 proc mniejszy niż z cegły. Metr budynku przymasowej produkcji z całkowitem urządzeniem wodociągowem, kanalizacyjnem i instalacją elektryczną wynosi 53 zł.

Solomit produkowany jest w kraju.

Umowa nawigacyjna Polski ze Stanami Zjedn. A. P.

Senat Stanów Zjednoczonych A. P. ratyfikował umowę z Polską, zezwalającą na przewóz napojów alkoholowych na okrętach polskich w obrębie wód terytorjalnych Stanów Zjednoczonych. Wobec uznania polskich certyfikatów pasażerskich przez Stany Zjednoczone znikła obecnie ostatnia formalna przeszkoda do podniesienia bandery polskiej na okrętach Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Linji Gdynia—Ameryka. **Trzy statki tej linji „Polonia", „Kościuszko" i „Pułaski" kursują już pomiędzy Gdynią a Ameryką, jednak pod obcą flagą.**

Wielkie zamówienia sowieckie na G. Śląsku

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania pomiędzy zakładami przemysłowemi G. Śląska a przedstawicielstwem handlowem ZSSR w Warszawie w sprawie dostawy żelaza dla Rosji zostały definitywnie zakończone. Obecnie toczą się dalsze rokowania, mające na celu ustalenie podziału zamówienia sowieckiego pomiędzy huty polskie. Obecne zamówienie sowieckie jest znacznie większe, aniżeli ostatnie zamówienie z końca ubiegłego roku. Wówczas Sowiety zakupiły żelaza za ogólną sumę 1.200.000 funt szterlingów, obecnie zamówienie sięga 2.000.000 funt szterlingów.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma holenderska pragnie objąć zastępstwo krajowych fabryk towarów damskich ze sztucznego jedwabiu oraz towarów firankowych. **Firma berlińska** obejmie zastępstwo krajowej fabryki filcowych stożków do kapeluszy damskich. **Firma hamburska** pragnie objąć zastępstwo fabryki krajowej, produkującej sukna plusze, kołdry odpadkowe, towary białe, chustki na głowę i do nosa.

Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi, Targowa 63.

Konwencja antyreglamentacyjna rozpada się...

Na zapytanie sekretarjatu Ligi Narodów, czy Niemcy uważają konwencję antyreglamentacyjną z dnia 8 października 1927 roku o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu dla siebie za obowiązującą Rząd Rzeszy odpowiedział, że wobec nieratyfikowania przez Polskę tej konwencji, nie uważa się od terminu 1. VII. 1930 za związanego jej postanowieniami.

Oczywiście wystąpienie Niemiec pociągnie za sobą całkowite udaremnienie tej konwencji.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przesłali wyrazy współczucia z powodu śmierci naszego Ojca **bł. p. Löbla Rakowera**, serdecznie dziękują

971g **Córki i Zięciowie.**

Z okazji zaręczyn p. **Goldy Wachslichtówny** z p. **Natanem Damastem**, składają serdeczne מזל טוב

Gniwisch, Eisenberg i inni oddani przyjaciele.

2310x

Stary Sącz, w czerwcu 1930 r.

Koło Żydowskie nie może spoczywać bezczynnie!

List otwarty posła Hellera do prezydjum Koła Żyd.

Warszawa 2. 7. ŻAT. Poseł Cwi Heller ogłasza list otwarty do kierownictwa Koła Żydowskiego, w którym pisze m. in.:

„Jeśli inne kluby parlamentarne rozwijają, mimo narzuconej przerwy w pracach sejmowych, ożywioną działalność, byłoby to tembardziej konieczne i uzasadnione ze strony żydowskiej reprezentacji parlamentarnej. Nie wolno wszak zapominać, że Koło Żydowskie jest nietylko *klubem parlamentarnym, lecz w obecnym stanie żydowskiej rzeczywistości politycznej również jedyną i naczelną żydowską instytucją polityczną, która jest nietylko upoważnianą, lecz również zobowiązaną do kierowania losem trzech miljonów Żydów we wszystkich dzielnicach Rzplitej Polskiej*. Gospodarcze, polityczne i kulturalne interesy ludności żydowskiej w Polsce wymagają, zwłaszcza w dobie obecnej, stałego czuwania i opieki ze strony jedynego autorytatywnego i prawnego ciała, jakiem jest Koło Żydowskie. *Wielki konstruktywny projekt społeczno-gospodarczej pomocy i ratunku żydostwa polskiego winien i może być przeprowadzony jedynie poprzez inicjatywę i pod egidą Koła Żydowskiego.*

Po skreśleniu ciężkiej sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce oraz trudnego położenia narodowo-politycznego, pos. Heller dochodzi do wniosku, iż *„Koło Żydowskie musi niezależnie od chwilowej sytuaji parlamentarno-politycznej, przystąpić natychmiast do pracy w przeświadczeniu, iż również nasza polityka krajowa jest częścią organiczną wielkiego żydowskiego ruchu wyzwoleńczego*, opierające go się na podstawach historycznych i trwałych zasadach ideowych. Ruch ten zależy od stałej duchowej mobilizacji politycznie wychowanych mas narodu oraz idealistycznych rzesz młodzieży żydowskiej. Wobec tego trzech-miljonowa ludność żydowska w Polsce winna zawsze i we wszelkich warunkach prowadzić walkę w tym duchu, *mając na celu zdobycie pełnego i faktycznego zarówno politycznego jak i narodowego oraz gospodarczego równouprawnienia*".

Wkońcu pos. Heller zwraca się do kierownictwa Koła z apelem o zwołanie w najbliższym czasie posiedzenia Koła i poczynienie koniecznych przygotowań celem spełnienia zadań, ciążących na reprezentacji parlamentarnej.

Wielki sezon w uzdrowiskach!

(Orb,) 2 lipca.

IWONICZ. Przy upalnych dniach posucha. Zjazd kuracjuszy poczyna się wzmagać.

JASTRZĘBIE- ZDRÓJ. Frekwencja gości coraz liczniejsza. Ruch automobilowy również silnie się wzmaga. Pogoda wprost niebywale piękna. Liczne wycieczki zwiedzają Zakład. W ostatnim czasie odbył się zjazd lekarzy pow. katowickiego i rybnickiego. Pokoje w cenie od 3—5 zł, z całodziennem utrzymaniem od 9—12 zł. Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego, prospekty do nabycia w każdej filji „Orbisu".

JAREMCZE. Cudowna pogoda sprowadziła już do Jaremcza liczne rzesze kuracjuszów i letników z całej Polski. Ogólna liczba gości znacznie przewyższe zeszłoroczną frekwencję o tej porze. Ażeby przeciwdziałać kurzowi, Pow Zarząd Drogowy przystąpił do terowania głównego gościńca na przestrzeni całego uzdrowiska. Roboty te będą w tych dniach ukończone. Od 1 lipca rozpoczęła koncerty orkiestra 6 p. uł. ze Stanisławowa. Na lipiec przygotowała Komisja liczne rozrywki i zabawy, (konkursy hippiczne, 6 p. nł., przedstawienie teatralne trupy objazdowej p. Ireny Solskiej, pokazy mód itp.)

NIEMIRÓW- ZDRÓJ. Sezon główny zapowiada się doskonale. Wykończa się pospiesznie kąpiele rzeczne z plażą piaskową. Coraz więcej osób używa gimnastyki na boiskach, ćwiczenia gimnastyczne i zabawy ruchowe mają wielkie powodzenie wśród pań i panów. Ruch wycieczkowy rozpoczyna wielka wycieczka do historycznej Żółkwi.

PIWNICZNA. Uzdrowisko położone u stóp Beskidów, nad Popradem. Posiada 10 pensjonatów o większej ilości pokoi, ponadto około 200 mieszkań prywatnych z kuchniami. Cena w pensjonatach za pokój z całodziennem utrzymaniem wynosi 10—11 zł od osoby. Pokoje w domach prywatnych od 80—100 zł miesięcznie, kuchnia 40 zł. Oświetlenie elektryczne, cudne spacery w góry, kąpiele rzeczne.

RABKA. Rozpoczął się tutaj okres prawdziwej kanikuły. Kuracjusze masowo korzystają z kąpieli słonecznych. Bardzo liczna frekwencja w łazienkach Zakładu Zdrojowego, gdzie panuje wzorowy porządek i dyscyplina. Z zakończeniem pierwszego sezonu zwolnionych zostało wiele mieszkań prywatnych i w pensjonatach, tak, że nowo przyjeżdżający kuracjusze znajdą dowolny wybór pomieszczeń.

Szczawnica. Napływ publiczności coraz liczniejszy. „Józefinka" — owa cudotwórcza woda w obłożeniu. W pobliżu niej dwa razy dziennie koncertuje wyborna orkiestra 1 pułku strzelców podh. pod batutą por. Władysława Rulca. Ostatnio bawiła w Szczawnicy wycieczka Penclubu. Równocześnie bawiła wycieczka balneologiczna pod przewodnictwem prof. dr. Korczyńskiego. Członkowie jej jednogłośnie orzekli, że Szczawnica ma świetne warunki klimatyczne. Autobusy kursują do Nowego Targu i Starego Sącza oraz do każdego pociągu. W razie jakichkolwiek niewłaściwości, Komisja Zdrojowa występuje z całą bezwzględnością, dlatego też prosi P. T. Publiczność aby donosiła o wszelkich nadużyciach.

TRUSKAWIEC. Odbywały się tutaj przez kilka dni posiedzenia Syndykatu Przemysłu Naftowego, przy udziale kilkudziesięciu uczestników. Kuracjuszy coraz więcej. Pogoda wspaniała. Przy źródłach ruch wielki. Słynna „Naftusia" oblężona. Wszędzie wzorowy porządek i widoczna na każdym kroku troska o dobro i wygody kuracjuszy.

ZALESZCZYKI. Od miesiąca dnie upalne. 40 st. C. Niektóre pensjonaty są już na lipiec zajęte, natomiast dość wolnych pokoi w domach prywatnych w pobliżu rzeki i plaży. Ogólna liczba gości za czerwiec (bez dzieci) wykazuje 506 osób. Orkiestra wojskowa 54 pp z Tarnopola koncertuje codziennie na przemian na obu plażach, słonecznej i rzecznej, ozdobionej alejami drzew.

ZAKOPANE. Ruch gości stale się wzmaga. Ruch samochodowy i autobusowy przybiera pomału charakter sezonowy. Coraz częściej odwiedzają Zakopane wycieczki krajowe i zagraniczne. Specjalnie Niemcy interesują się Zakopanem. W ostatnich dniach bawiły tu wycieczki: Duńczyków, Niemców, Amerykanów. Praca przy Krupówkach postępuje naprzód. Pozostało jeszcze założenie kostki. Oświetlenie głównych ulic lampami łukowemi czyni znakomite wrażenie. Ulice szczególnie w nocy prezentują się dobrze.

ŻEGIESTÓW. Pogoda stale słoneczna. Temperatura 26 st C w cieniu. Na lipiec został już ustalony bardzo obfity program różnych imprez.

FRANK WERLE

Powrót

(Dokończenie.)

Nie zdając sobie sprawy z tego co czyniła, opanowana tylko myślą ucieczki, kupiła Beata bilet kolejowy i pojechała nocnym pociągiem z powrotem nad morze, które rano tego samego dnia opuściła. Zrozpaczona siedziała w wagonie, trapiąc się okropnemi pytaniami i jeszcze bardziej bolesnemi odpowiedziami. Przerażającą przedstawiła jej się przyszłość. Chwilami wpadała w półsen, z którego się nagle z trwogą budziła. Złamana i wycieńczona przybyła rano na miejsce. Poprosiła o ten sam pokój, który do wczoraj zamieszkiwała. Położyła się potem do łóżka i spała mocno, bez snów, aż do obiadu. Popołudniu leżała sama na plaży, z zamkniętemi oczyma, bez myśli.

Wieczorem — włożyła Beata na siebie strojną toaletę i poszła z doktorem Thelenem do baru. Instynktem dwudziestoletnich odczuł Thelen, że nagły wyjazd Beaty z jej powrotem wiąże jakaś tajemnica. Beata była mu wdzięczna za to, że nie pytał o nic. Pozdrowił ją tak, jakgdyby wróciła z wycieczki. Mimo, że była trochę blada i znużona, wyglądała tego wieczoru młodziej i powabniej niż zwykle. Czuła, jak wzburzenie po walkach ostatnich dni, powoli u niej znikało.

Późno w nocy szli wzdłuż wybrzeża. Thelen stał się śmielszym i natarczywszym. Beata, opanowana tylko jedną myślą: zapomnienia o sobie, dała się unieść nastrojowi chwili i poraz pierwszy odnosiła się do niego prawie przyzwalająco. Potem, w chłodnem powietrzu nocnem, otrzeźwiły i wypogodziły się jej myśli. Znów pomyślała o córce. Z lękiem poznała, że była już gotowa wypuścić z rąk zwycięstwo, które sama nad sobą odniosła. Poprosiła Thelena, by ją odprowadził do hotelu, a gdy on prosząc, wahał się, zażądała tego tak stanowczo, że musiał usłuchać. Pocieszał się, że takich wieczorów więcej będzie. Ale gdy przed drzwiami jej pokoju ucałował jej rękę na pożegnanie, pogłaskała go ręką po włosach z prawie matczyną czułością. Rzekła cicho i smutnie: „Jutro rano wyjeżdżam. Może pan przyjść na dworzec mnie pożegnać".

Przygotowawszy wszystko do wyjazdu, Beata spała dobrze i spokojnie aż do rana. Thelen przyniósł jej duży bukiet róż do pociągu. Była mu wdzięczną, że rozmawiając z nią aż do odjazdu pociągu o błahych, nic nie znaczących rzeczach, żadnym słowem ni gestem nie wspomniał ubiegłego wieczoru. Siedząc później w szybko mknącym wagonie, Beata myślała o tem co ją w Berlinie oczekiwało. Myśli jej jednak nie dawały konkretnego obrazu: Jechała ku Nieznanemu.

Była zupełnie spokojną, gdy nie dzwoniąc wcale, otworzyła drzwi swego mieszkania, zdecydowana spojrzeć niebezpieczeństwu śmiało w oczy. Pozostała też taką, gdy po świetle w mieszkaniu poznała, że Artur był w domu. Zaświeciła światło w przedpokoju. Zrzucając okrycie, zauważyła wiszący damski płaszcz i kapelusz. Już chciała w okropnym lęku cofnąć się, by poraz drugi uciec, przemogła się jednak, rzuciła mimowolne spojrzenie w lustro, zapukała i weszła do pokoju. Z początku nie mogła w półciemnym pokoju nic rozróżnić. Obok świecącej się lampy siedział Artur w fotelu, paląc cygaro. Koło niego leżała na otomanie jakaś młoda kobieta, której Beata nie poznała. Podniosła ona głowę z poduszek, podskoczyła i w okamgnieniu zawisła ze szlochem na szyji Beaty. Teraz dopiero poznała Beata swoją córkę.

Inga wróciła przed dwoma dniami z Ameryki, bez zawiadomienia, chcąc temsamem sprawić rodzicom niespodziankę. Nie przyjechała też sama, lecz z młodym Amerykaninem, swoim przyszłym mężem.

— Papa go zna i zgadza się — objaśniała matce. Objął tu posadę, abyśmy mogli żyć w waszem pobliżu.

— Przedwczoraj urządziliśmy we dwójkę małą ucztę — dodał Artur. Następnie omówiliśmy się z Fredem — pokazałem dzieciom nowe życie Berlina.

Beata musiała się uśmiechnąć na jego słowa: „dzieciom", patrzyła na tego 50-letniego, okazałego mężczyznę, jak siedział pełen dumy ojcowskiej. Jakże śmiesznem wydało się teraz jej podejrzenie! Napięcie i wzburzenie ustąpiło w Beacie miejsce bezgranicznemu uczuciu szczęścia. Miała córkę z powrotem, zięcia, a może wkrótce zostanie babką. Teraz przyszła naprawdę starość, lecz Beata, myśląc o tem, czuła się szczęśliwą. Przeżycie tego lata było pięknem zakończeniem, o jakiem tylko marzyć mogła: Jeszcze raz być namiętnie pożądaną, poraz ostatni czuć się kochaną; potem w decydującej chwili zrezygnować, zamiast z niepokojem wyczekiwać ustąpienia miejsca młodszej kobiecie. A tak — pozostało jej piękne i słodkie wspomnienie...

Beata wstała, by kwiaty Thelena włożyć do wody. Gdy o nie spytała, odrzekła służąca: — Zaniosłam je do pokoju panny Ingi.

— Dobrze — zawołała Beata wesoło. Tam też niech one pozostaną.

Tłum. z niem. Basia Diekerówna.

Ameryka coraz bardziej przeciw prohibicji

Wobec nieustającego i ciągle wzmagającego się nadużywania zakazanych trunków alkoholowych w Nowym Jorku, ajenci policji prohibicyjnej urządzili w tygodniu ubiegłym wielką obławę w dwu najbardziej eleganckich lokalach restauracyjnych miasta, w „Park Central Casino" i „Bitz- Cartlon Hotel". Przybrani w smokingi ajenci w liczbie 40, wkroczyli nagle na salę i zaaresztowali sto kilkadziesiąt osób, wśród których znajdowali się i członkowie najwyższych sfer towarzystwa miejscowego.

Incydent niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia obozu, zwalczającego prohibicję, która coraz bardziej traci tam na popularności, siejąc niepokój oraz wywołując skandale, kończące się częstokroć zabójstwami i morderstwami.

Wiadomo bowiem, iż w niektórych miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak np. w Chicago, bandy handlujących alkoholem nietylko staczają formalne bitwy z policją, ale urządzają napady na konkurencyjne szajki, mordując się bez litości. Podczas tych walk niejedna zabłąkana kula pozbawia życia spokojnych i Bogu ducha winnych przechodniów, szpalty pism amerykańskich pełne są opisów o gwałtach i nadużyciach, wywoływanych tak zdawałoby się wysoce humanitarnem i moralnem rozporządzeniem, jakiem jest zakaz picia alkoholu.

Coraz też częściej występuje opinja publiczna Stanów przeciw tym barbarzyńskim metodom walki i współzawodnictwa.

PROHIBICJA DEMORALIZUJE BARDZIEJ NIŻ ALKOHOL!

Nowojorski komisarz prohibicyjny Campell złożył dymisję. Ustąpienie swoje uzasadnia Campell tem, że w ciągu trzechletniej działalności poznał dokładnie zgubne skutki prohibicji i nie może nadal sprawować swego urzędu.

Campell wyraził się za zniesieniem prohibicji, która demoralizuje społeczeństwo w większym stopniu niż alkohol.

Zniesienie prohibicji w Ameryce będzie trudne. Albowiem prócz ideowych zwolenników prohibicji, wytworzył się już szeroki krąg interesów związanych z prohibicją, ludzi zarabiających dobrze w związku z zakazem alkoholowym.

Niemniej prohibicja w coraz większej mierze ponosi klęskę. Reglamentacja konsumcji jest rzeczą najcięższą i najtrudniejszą, najbardziej odczuwaną przez ludność. Podobnie jak na innych polach, tak i na polu konsumcji reglamentacja ponosi klęskę — co jest coraz widoczniejsze z przebiegu wypadków na arenie gospodarstwa światowego.

RADJO

CZWARTEK, 3 LIPCA.

Kraków (312,8) 11,30 Przegl. Prasy, PAT, 11,58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,10 Pogadanka dla kobiet, 12,35 Gramof. 13 Kom. met. 15,15 Kom. gosp. 15,50 Odczyt krajoznawczo- turystyczny, 16,15 Gramof., 17,30 Dla pań: „Konopnicka jako nowelistka" — wygł. p. A. Świderska, 18 Koncert z Warszawy, 19 Rozmait. Komun. 19,20 Odczyt pt. „W 200-lecie Wergiljusza" — wygł. p. J. Pietrzycki, 19,45 Giełda roln. 20 Prasowy dziennik radiowy, 20,15 Święto amerykańskie transmisja z Warszawy, 22,15 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 20,15 Audycja ku uczczeniu Święta amerykańskiego.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16,20 Gramof. 17,35 Feljet. z Warszawy, 18 Koncert z Warszawy, 19 Odcinek powieści, 19,15 Rozmait. 19,30 Skrz. poczt. 20 Komun. 20,05 Intermezzo muzyczne, 20.15 (p. Kraków), 22,15 Komunikat meteor. 23 Muz. tan.

Lwów (385,1) 11,30—24 p. Kraków

Wiedeń (516,3) 15,30 Koncert, 21,15 Muz.

Budapeszt (550) 18,10, 20,15 Muzyka.

Königswusterhausen (1635) 19 Wielcy dyrygenci berlińscy.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

„JEDNOLITY FRONT MAS"

„Robotnik" ocenia w ten sposób rezultat kongresu Centrolewu:

Kongres Krakowski był Kongresem współdziałania wszystkich polskich masowych stronnictw robotniczych i włościańskich. A solidarność demokracji — to śmiertelny cios, zadany w serce dyktaturze.

Owszem, będziemy w przyszłości walczyli ze sobą. Będą walczyły idee, programy, pogiądy, ale bez intryg i bez oszczerstwa. Przełamaliśmy w Krakowie naszą największą słabość wewnętrzną: wzajemną nieufność moralną i wzajemną demagogję. Dlatego zwyciężymy. I dlatego służymy dobrze Polsce i demokracji. — my—socjaliści. Bo Socjalizm rozwijać się może naprawdę tylko w demokracji zdrowej moralnie, tzn. umiejącej rozwiązywać zagadnienia czynem a nie frazesem, t. zn. umiejącej walczyć o idee a nie o powodzenie „gier taktycznych".

Stworzyliśmy w Krakowie jednolity front mas przeciw dyktaturze.

APEL DO OPATRZNOŚCI.

„Nasz Przegląd" pisze o „krakowskim sygnale ostrzegawczym":

Przypuśćmy, że wybory się odbędą, ale co będzie dalej? Znamy już wyniki wyborów na przykładzie dawnych sejmów. Następuje rozproszkowanie opinji: prawica nie chce się łączyć z lewicą, lewica z mniejszościami? Powstają rządy „fachowe" bez fachowców, „parlamentarne" oddające faktyczną władzę dyktatorowi.

Toć właśnie na tem, a nie na innem tle zwyciężyła rewolucja majowa przy wydatnem poparciu społeczeństwa.

Czy ma być w przyszłości wszystko powtórzone na nowo? Niestety, na nic innego się nie zanosi, bo nie widzimy u stronnictw sejmowych najmniejszego postępu pod względem ideowym. Niczego się nie nauczyły. To jest rzeczą najtragiczniejszą w naszej sytuacji i ten tragizm po Krakowie jeszcze bardziej się powiększył. Spalono za sobą wszelkie mosty zgody, a nie widać, do czego dobrego może doprowadzić dalsza walka, która musi już być wojną krańcową.

Jedyną nadzieję pokładać można w czasie, który jest lekarzem-cudotwórcą. Obecny stan „ani pokój ani wojna" potrwa zapewne do rozpoczęcia powakacyjnego sezonu politycznego, a potem może Opatrzność się zlituje.

• • •

Wojewoda krakowski wobec posłów i senatorów „Centrolewu"

Jak się dowiaduje „Il. Kurjer Codz." wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski wydał zarządzenie prezydjalne, skierowane do wszystkich naczelników wydziałów i dyrektora robót publicznych w województwe krakowskiem, dotyczące posłów, senatorów i delegatów na kongres centrolewu.

W zarządzeniu tem zawiadamia wojewoda, że wymienionych wyżej osób nie będzie przyjmował osobiście. Naczelnicy wydziałów mogą przyjmować te osoby jedynie wtedy, gdy zgłaszają się jako strony interesowane, tj. jako obywatele w swoich sprawach osobistych.

Jeśli idzie o interwencje posłów, senatorów i delegatów, którzy brali udział w kongresie centrolewu na rzecz osób trzecich bez pełnomocnictwa tych osób trzecich, to naczelnicy wydziałów nie mają obowiązku ich przyjmowania.

Nowa nadzieja znalezienia środka zwalczania choroby raka

Chorzy na raka i ich najbliższe rodziny tylokrotnie doznawali rozczarowania i utraty nadziei, rozbudzonych zapowiedziami nowych metod zwalczania nieubłaganej w swojem okrucieństwie choroby, że wszelkie wiadomości o wynalezieniu niezawodnego jakoby sposobu uleczania narośli rakowatych należy przyjmować z nadzwyczajną ostrożnością.

Zupełnie zrozumiały też jest i godny uznania sceptycyzm świata lekarskiego na tym punkcie. Zdaje się jednak, że w ostatnim czasie dokonane zostało niesłychanie poważne posunięcie w tym kierunku, gotowe osłabić opór usprawiedliwionej niewiary specjalistów, pozwalające szerokiemu ogółowi laików odetchnąć nadzieją pokonania wreszcie straszliwej zmory.

W każdym razie pożądana dla tylu nieszczęśliwych wieść brzmi bardzo poważnie. Słynny specjalista w zakresie chorób raka, prof. Freund, przedstawił na posiedzeniu Wiedeńskiego Towarzystwa Medycznego komunikat o wynikach studjów, przeprowadzonych w ciągu szeregu lat, które zdają się usprawiedliwiać nadzieję trwałego zwalczenia okrutnej choroby.

Prof. Freund stwierdza, że znalazł w jelitach ludzkich bakcyla raka, a nadto, że udało mu się wynaleźć sposób leczenia, którego zastosowanie daje bardzo wysoki procent uzdrowień. Prof. Freund wyjaśnił, że w grę wchodzi tu pewien lek, który, łącznie ze specjalną djetą, zapewnia zdumiewające wyniki. Studjów swoich nie uważa jeszcze prof. Freund za ukończone, jakkolwiek wybitny chirurg wiedeński, prof. Breitner, zapewnił, że jest w możności stwierdzenia cudownych nieomal rezultatów, osiągniętych dzięki stosowaniu metody prof. Freunda przy zwalczaniu raka narządów trawiennych. Uzdrowienia miały być kompletne, nawet w wypadkach bardzo posuniętej już choroby, jak zapewnia prof. Breitner. Pacjenci, uważani za straconych i umieszczeni w klinice prof. Freunda, już po kilku dniach stosowania u nich jego metody, przestają uskarżać się na bóle, guzy po krótkim czasie zanikają i następuje rekonstrukcja normalnej, zdrowej tkanki.

W kołach naukowych komunikat profesora wiedeńskiego wzbudził olbrzymie zrozumiałe zainteresowanie, z niecierpliwością też oczekiwane są wyniki nieodzownych studjów kontrolujących, które stwierdzą zasadność oświadczeń zarówno Freunda, jak i Breitnera.

W każdym razie na te specjalne kliniki wiedeńskie skierowane jest uwaga zarówno świata lekarskiego, jak bezpośrednio wchodzącego w grę ogółu chorych i ich rodzin. Najbliższa przyszłość może sprowadzić szczęśliwy, zbawczy przewrót w metodzie leczenia choroby, którą, jak dotychczas, zalicza nauka do nieuleczalnych, o ile w samych jej zaczątkach nie zostanie ona usunięta na drodze operacyjnej.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA „Po zachodzie słońca".
WANDA: „Higjena seksualna".
UCIECHA: „Biała księżna".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu".
BAGATELA: „W noc po zdradzie".
CORSO: „Ostatnia jego przygoda".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Otwarcie nowego gmachu sądowego. — Z pobytu dziennikarzy mniejszości narodowych Niemiec. — Śmierć rebego. — Z sali sądowej. — Jubileuszowe imprezy Ż. T. G. S. Samson.

Oficjalne otwarcie nowego gmachu sądowego, którego budowę rozpoczął jeszcze rząd austrjacki tuż przed wojną, odbyło się dnia 28 zm. Otwarcie nastąpiło w obecności wiceministra Sieczkowskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wszystkich prezesów Sądów Okręgowych w Zach. Małopolsce oraz przedstawicieli władz rządowych, komunalnych, kleru, wojskowości, skarbu, gimnazjów, palestry i personalu urzędników sądowych. Mszę świętą celebrował ks. biskup dr. Wałęga. Otwarcia dokonał prezes Sądu dr. Parylewicz, nadto przemawiali wiceminister Sieczkowski, prok. Potępa, dr. Kryplewski imieniem Izby Adwokackiej i dr. Skowroński z ramienia miasta. Wysłano telegramy hołdownicze do Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, premjera Sławka i ministra sprawiedliwości Cara. Następnie odbyło się śniadanie dla zaproszonych gości. Jak nas informują, Tarnowski Oddział Stow. Kandydatów Adwokackich, zrzeszający w sobie koncypientów tutejszego okręgu postanowił demonstracyjnie nie wziąć udziału w uroczystości otwarcia, a to na znak protestu przeciwko niezałatwieniu słusznych żądań kandydatów adwokackich, domagających się zniesienia ograniczenia wolnego przesiedlenia się adwokatów różnych dzielnic oraz skrócenia czasu aplikacji.

Na wspólnem posiedzeniu Magistratu i Komisji budżetowej przeznaczono dodatkowo tytułem subwencyj na instytucje P. P. S. 2000 zł., a dla organizacji bundowskiej „Nasze Dzieci“ 1100 zł Wyasygnowane kwoty zostały ściągnięte z subwencyj żydowskich i polskich. które odpowiednio zredukowano.

Onegdaj bawiło w Tarnowie 12 dziennikarzy, reprezentujących mniejszości narodowe w Niemczech. Goście byli podejmowani przez Tow. Ochrony Kresów Zachodnich, a po zwiedzeniu miasta udali się do Mościc.

W niedzielę zmarł rabin błp. Leib Halberstamm, wnuk słynnego rebego Chaima Halberstamma, założyciela dynastji nowosądeckiej. W pogrzebie wzięły udział masy ortodoksji żydowskiej oraz wielu rabinów przybyłych z okolicznych miejscowości. Podczas pogrzebu były sklepy żydowskie zamknięte.

Przed tutejszą ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Kuselowi lat 25 z Brnia Osuchowskiego oskarżonemu o zbrodnię morderstwa popełnioną na swej teściowej. Ponieważ ława przysięgłych zatwierdziła jedynie dodatkowe pytanie o zabójstwo, Kusel został skazany na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Tragiczny wypadek miał miejsce przed lokalem Bundu. Młodociany, zaledwie 17 lat liczący robotnik Benjamin Joekel chcąc się popisać swą siłą podniósł ciężki głaz tak nieszczęśliwie. iż upadł, ponosząc śmierć na miejscu.

W ogrodzie strzeleckim uruchomił Magistrat plac zabawowy dla dzieci. Na placu znajdują się huśtawki, trapezy, jezdnia pochyła i wiele innych przyrządów sportowych i gimnastycznych.

Staraniem Związku Sjonistów Rewizjonistów wygłosił tow. dr. Wdowiński interesujący referat o obecnej sytuacji politycznej w sjoniźmie.

W związku z pobiciem posła Ciołkosza w Krakowie przez Czumę i Pyszyńskiego odbył się z inicjatywy PPS wielki wiec protestacyjny, na którym przemawiał m. in. poseł Ciołkosz, owacyjnie witany przez robotników.

Na zakończenie roku szkolnego urządziła powszechna szkoła ludowa Safa Berura festyn dla dzieci

Na jeden wieczór zajechał do nas teatr Reduta z Węgrzynem na czele, wystawiając „Kres wędrówki“ Wielkim sukcesem cieszyła się szopka polityczna Hemara, Tuwima, Lechonia i in. odegrana w sali Sokoła

Z okazji jubileuszu 18-letniego istnienia Ż. T. G. S. Samson odbyło się uroczyste otwarcie stadjonu sportowego i poświęcenie sztandaru, połączone z całym szeregiem imponujących imprez sportowych. Imprezy zainicjowano w sobotę zawodami lekkoatletycznemi o tytuł mistrza i mistrzyni Samsonu na r. 1930, oraz ćwiczeniami skautingu żydowskiego i zawodami piłki nożnej.

W niedzielę odbył się pod protektoratem Żyd. Rady Wychowania Fizycznego bieg kolarski na trasie Tarnów—Wojniez—Brzesko—Tarnów przy licznym udziale zawodników. Popołudniu nastąpiło poświęcenie sztandaru. Uroczyste przemówienie wygłosił p. Z. Fenichel, kreśląc w barwnych słowach dzieje Samsonu i podkreślając ważność chwili obecnej, poczem wręczył sztandar prezesowi Stow. p. H. Fluhrowi. Imieniem Żyd Rady Wychowania Fizycznego przemówił p dr Henryk Leser. Po przemówieniach przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych do tarczy Między innemi zostały wbite gwoździe „Nowego Dziennika“ i naczelnego redaktora „N. Dz.“ tow. Dra W. Berkelhammera.

Wspaniale wypadła defilada wszystkich sekcyj. W defiladzie wzięły również udział organizacje młodzieży sjońskiej Hanoar Haiwri, Haszomer Hacair i Gordonia w mundurach skautowych Niezatarte wrażenie pozostawił na wszystkich popis gimnastyczny w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach. Publiczność owacyjnie oklaskiwała popisującą się młodzież obojga płci, która nader sprawnie wywiązywała się z najtrudniejszych ćwiczeń. Na szczególną uwagę zasługuje grupa zawodniczek krakowskich, których popisowe punkty wprawiły w szczery zachwyt licznie zebraną publiczność.

Uroczystości zakończyły się rozdaniem nagród w sali Rady Miejskiej. Zagaił p. Fenichel, następnie zabrali głos wiceburmistrz p dr. Muetz oraz p. dr H. Leser, gratulując zwyciezcom dnia. Wśród niemilknących oklasków wręczył p. dr. Muetz poszczególnym zawodnikom nagrody. Impreza wykazała, iż Samson jest jedyną poważną żydowską instytucją sportową w naszem mieście, rozporządzającą pierwszorzędnym materjałem sportowym i cieszącą się ogromną i w całej pełni zasłużoną popularnością i sympatją żydowskiego społeczeństwa tarnowskiego. Ż T G. S. Samson składamy na tem miejscu z okazji otwarcia stadjonu i poświęcenia sztandaru serdeczne życzenia dalszej owocnej i pomyślnej pracy dla budzenia ducha sportowego wśród młodzieży żydowskiej i zdobycia jak najszerszych warstw młodzieży dla swoich szeregów.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W CIESZYNIE

(Kor. wł.) Onegdaj odwiedzili naszą miejscowość dwaj członkowie Egzekutywy krakowskiej tow. Hofstatter i mgr Salpeter w sprawach K. K. L. i organizacyjnych Delegaci przeprowadzili na miejscu przy czynnej pomocy miejscowych towarzyszy Habera, Dra Pastora, Dra Sandhausa i Dra Stambergera akcję balfourowską, która przyniosła jak na stosunki lokalne dużą kwotę, bo 600 zł. Lokalna komisja K K. L poczyniła kroki. by brakującą jeszcze kwotę do pełnego wpisu do Złotej Księgi Funduszu Narodowego zebrać.

Tow. Hofstätter wykorzystał pobyt swój w pierwszym rzędzie dla spraw organizacyjnych i młodzieży W tym celu odbyło się w czasie pobytu tow Hofstätter w Cieszynie zebranie młodzieży, na którem tow. Hofstätter wygłosił referat. Wieczorem obaj delegaci Egzekutywy byli obecni na posiedzeniu K L., na którem omawiano cały szereg aktualnych spraw sjonistycznych.

Organizacja „Hanoar Haiwri“ przystępuje obecnie do wykonania planu pracy dla niej przez tow. Hofstättera wygotowanego i są wszelkie widoki rozwoju tej organizacji przy czynnem poparciu resortu młodzieży przy Egzekutywie i kierownictwa okręgowego organizacji Hanoar Haiwri.

Akcja szeklowa jest w pełnym toku. Osiągnięcie pełnego kontyngentu jest pewne. (F K.)

—o—

ODNALEZIONE SZCZĄTKI TADEUSZA REJTANA

„Ekspress Poranny“ donosi z Wilna, iż po długich poszukiwaniach odnaleziono śmiertelne szczątki Tadeusza Rejtana, którego mogiłę przed 150 laty otoczono tajemnicą w obawie przed profanacją ze strony władz rosyjskich. Zwłoki Rejtana spoczywają pod prastarym grabem w majątku rodziny Rejtana w Hroszówce w powiecie baranowiczkim. Starosta Baranowicz zarządził przeniesienie zwłok do kaplicy w Hroszówce.

WYBORY GMINNE NA HELU

Onegdaj odbyły się na Helu wraz z kolonją rybacką wybory do rady gminnej. Polacy uzyskali 6 mandatów, Niemcy 13.

W głosowaniu wzięło udział 79 proc. uprawnionych. W poprzedniej radzie gminnej zasiadało 7 Polaków, i 9 Niemców.

EPIDEMJA GRYPY Z POWODU UPAŁÓW

Od kilku dni panuje w Warszawie silna epidemja grypy, połączonej z anginą. Epidemja o tej porze roku jest rzadkim wypadkiem. Lekarze tłumaczą to upałami, sprzyjającemi rozwojowi bakteryj. Przebieg choroby odznacza się wysoką gorączką.

ELEKTRYCZNY „RĘCZNIK“

Pożyteczną inowację zastosowano w Warszawie w szalecie podziemnym na Krakowskiem Przedmieściu Zamiast niehigjenicznych ręczników do wycierania rąk, mogących być rozsadnikami chorób, zaintalowano przyrząd elektryczny, osuszający ręce przy pomocy prądu gorącego powietrza.

STANISLAW STEIGER ZNOWU NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Bohater głośnego procesu, dr Stanisław Steiger znalazł się w tych dniach znowu na ławie oskarżonych Tym razem jednak na szczęście nie groziła mu już kara śmierci. Oskarżycielem też nie był nawet prokurator państwa, ale kupiec lwowski, p. Czyż, znany oryginał w świecie kupieckim i sądowym. P. Baruch Czyż jest pono znakomitym znawcą prawa i procedury sądowej i stale występuje sam w sądzie jako rzecznik swych spraw. Podobno też wydał szereg popularnych dziełek prawniczych w języku żydowskim. W marcu br. zaskarżył p. Cz. jednego ze swych klijentów o zapłatę jakiegoś długu. Jak zwykle, zjawił się p. Czyż osobiście na rozprawie, gdzie jako przeciwnika miał dra Stanisława Steigera, występującego jako pełnomocnik pozwanego klijenta W pewnej chwili doszło na rozprawie do burzliwego incydentu. Podczas przesłuchania powoda dr. Steiger w pewnej chwili przerwał p. Czyżowi i zawołał do sędziego:

— To kłamstwo! On nie mówi prawdy!

Słowami temi uczuł się p. Baruch głęboko dotknięty, z miejsca więc wytoczył drowi Steigerowi proces o obrazę czci. Rozprawa odbyła się w tych dniach w sądzie lwowskim, została jednak odroczona celem powołania nowych świadków.

SKANDAL ZE SMITSONEM ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI

Donieśliśmy już wczoraj o murzynie Smitsonie, pierwszym murzyńskim „lokatorze“ warszawskiego „Pawiaku“ i o jego romantycznych sprawkach. Okazało się teraz w toku dalszych dochodzeń, że sprawa jego nie ogranicza się tylko do próby szantażowania mocno podstarzałej hrabiny N. Smitson szantażował i inne panie z towarzystwa. W sprawę wmieszana jest m in. pani Regina L., żona jednego z lekarzy warszawskich Poznała ona Smitsona w kawiarni Europejskiej i odtąd widywano ją często w towarzystwie nadobnego przedstawiciela rasy czarnej. Jak dalece stosunki doktorowej L. z murzynem Smitsonem były spoufalone, niewiadomo. Wiadomo natomiast, że mąż pani L., otrzymawszy pewnego dnia list anonimowy, wszczął kroki rozwodowe przeciwko małżonce. która ze swej strony utrzymywała stanowczo, że autorem niecnego anonimu jest sam Smitson. Idąc po nitce do kłębka, stwierdziła policja, że Smitson bawił przed kilku laty w Łodzi, gdzie obałamucił dwoje młodych dziewcząt, które obdarzył potomstwem koloru nieco czekoladowego. Wreszcie zmuszony był czarny Don Juan opuścić teren łódzki po skandalu z żoną jednego z tamtejszych przemysłowców.

„ABISYŃSKI DYPLOMATA“ ARESZTOWANY ZA SZMUGLOWANIE NARKOTYKÓW

W pociągu idącym z Paryża do Warszawy jechał pewien jegomość, który legitymował się jako abisyński dyplomata, opowiadając że udaje się do Warszawy w ważnej misji politycznej. Na stacji granicznej „dyplomata“ bronił się bardzo zaciekle przeciwko zrewidowaniu jego waliz, grożąc ominięciem Polski w jego misji. Celnicy zostawili więc „dyplomatę“ w spokoju, jednakże dali mu kilku towarzyszy, którzy go bacznie śledzili. Gdy pociąg przybył do Warszawy, powitało przybysza bardzo serdecznie kilku Warszawiaków. Teraz już nie było żadnej wątpliwości. Agenci przeprowadzili rewizję bagażu „dyplomaty“, przyczem znaleziono wielki transport kokainy Abisyńskim „dyplomatą“ okazał się znany na bruku warszawskim „niebieski ptak“ 38-letni Caskiel Brochzweig, który zeznał, że od pewnego studenta abisyńskiego w Paryżu odkupił za dwa tysiące franków jego dokumenty osobiste. U Brochzweiga znaleziono spis odbiorców hurtownych w Warszawie. Policja na tej podstawie przeprowadziła szereg rewizyj w warszawskich składach aptecznych. Brochzweiga i jego wspólników osadzono w areszcie.

ZNÓW SAMOBÓJSTWO UCZNIA

W Dubnie popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie uczeń VII klasy gimnazjum państwowego, Stanisław Doczkowski. Przyczyną tragicznego kroku ucznia były złe stopnie w świadectwie szkolnem.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 20	Lipiec 3 Czwartek 7 Tamus 5690	Zachód słońca 19. m. 59

Zbiórka uliczna na Z. F. N. dnia 22. bm. na obszarze całego Województwa krakowskiego

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, reskryptem Województwa Krakowskiego ustalono termin zbiórki ulicznej Żydowskiego Funduszu Narodowego na wtorek, dnia 22 lipca br.

Ponieważ Województwo nie zgadza się na ustalenie różnych terminów dla poszczególnych miast. **zbiórka musi być przeprowadzona w oznaczonym dniu 22 lipca.**

Odnośny materjał został już wysłany do wszystkich komisyj ŻFN, należy więc przystąpić do przygotowań, celem osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Nowy okólnik o czystości hoteli

W najbliższych dniach wojewodowie otrzymają nowy okólnik ministra Składkowskiego w sprawie hotelowej. Jak wiadomo przed dwoma laty minister Składkowski przeprowadził akcję mającą na celu zaprowadzenie należytych porządków we wszystkich hotelach. Akcja, poparta częstemi, osobistemi inspekcjami ministra, dała wyniki bardzo dobre. Wiele hoteli skanalizowano, niemal wszystkie odnowiono w sposób, zapobiegający gnieżdżeniu się robactwa. Jednak z chwilą, gdy kontrola władz nad hotelami osłabła, znikła też dbałość właścicieli hotel o porządek. Nowy okólnik ma znowu pobudzić hotelarzy do życia. Tym razem minister polecił zwrócić przedewszystkiem uwagę na wielkie miasta, gdzie hotele nie odczuwają w tej mierze kryzysu, co właściciele hotelików w małych miastach. Zresztą podobno stwierdzono, że im większy hotel, tem mniej w nim porządku. Szczególnie jaskrawie występuje to w Łodzi. W końcu okólnika min. Składkowski zapowiada wznowienie osobistych inspekcyj.

Pełna tabela ciągnienia dolarówki w dniu 1. bm.

Ogółem wylosowano 57 premij, wartości 25.000 dolarów.

Główna wygrana 8 tys. dol. padła na Nr. 668100.

Wygrana 5 tys. dolarów padła na Nr. 419116.

Po 1000 dol. wygrały numery 45878, 832324, 389370 841480, 388857.

Po 500 dol. wygrały numery: 323768, 277732, 854809, 535900 363706. 935359, 64855, 132878, 992199, 998559.

Po 100 dolarów wygrały numery:

523940, 341889, 136318, 777884, 593369, 934977, 195685, 600723. 56928 179962, 580820, 585820, 10281, 469550, 922285, 153396 628275, 246958, 394224, 329958, 808125 62394 824591. 924755,707804, 337215, 972506, 641203, 999499. 243172. 195282, 636112, 675122, 323525, 470162, 535125. 492480. 171668, 426327, 151901.

Banknoty 5-złotowe wycofane z obiegu

Z dniem 30 z. m wycofane zostały z obiegu banknoty 5-złotowe z datą 25 października r. 1926. Mogą one być wymieniane w kasach skarbowych i kasach Banku Polskiego do dnia 30 czerwca r 1932.

Zaznaczyć należy, że banknoty 5-złotowe z datą 1 maja 1925 r. utraciły moc obowiązującą 30 czerwca r. z. i można je wymieniać do d. 30 czerwca 1931 r.

Znowu wielki pożar

We wtorek dnia 1 bm. około godz. 15-tej powstał groźny pożar we wsi Mały Libiąż, pow Chrzanów, który zniszczył 40 domów mieszkalnych i 7 stodół. W akcji ratunkowej brało udział kilka straży pożarnych, którym udało się zlokalizować ogień około godziny 18-tej. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, prawdopodobnie jednak pożar wybuchł przypadkowo. Wysokość szkody narazie nieustalona. Dochodzenia w toku.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— ODWOŁANIE ZEBRANIA OBYWATELSKIEGO W SPRAWIE OBRONY PRAW KRAKOWA. Z powodu nieobecności obu protektorów oraz wyjazdu znacznej liczby zaproszonych na wywczasy wakacyjne, Związek Przemysłowców zmuszony jest odwołać zebranie obywatelskie w sprawie obrony praw Krakowa, które miało się odbyć w dniu 3 bm. w sali portretowej Magistratu. Zebranie będzie ponownie zwołane po wakacjach.

— JUBILEUSZOWY ZJAZD ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH odbędzie się w Krakowie w dniach 3—6 bm. Związek PNSP. ze swoją centralą w Warszawie liczy obecnie 41.000 członków na terenie całego Państwa i grupuje 64 proc. nauczycieli szkół powszechnych narodowości polskiej.

— STOPIEŃ MAGISTRA FARMACJI uzyskali na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 23 czerwca br. pp.: Blatt Samuel, Dominikówna Marja, Gerżabkówna Jadwiga, Gnatowska Halina, Hyżówna Irena, Koniuszewska Walerja, dr. Kozik Stanisław, Kulczycka Adela, Parzuchowski Franciszek, Rzęczykowski Bronisław, Schwarz Jakób, Schwimmerówna Felicja, Sokołowska Zofja, Tesarz Jerzy, Wąchała Antoni, Wolnówna Wanda, Żmudzianka Aleksandra

— DORĘCZANIE PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH. W ministerstwie poczt i telegrafów opracowywany jest obecnie plan dalszego usprawnienia wewnętrznego ruchu pocztowego Między innemi zamierzone jest doręczanie przekazów sum pieniężnych i przesyłek wartościowych także i w dni świąteczne. By poczta nie przetrzymywała niepotrzebnie nadawanych sum, wydano zarządzenie, nakazujące zwrot właścicielom niedoręczonych przekazów najdalej w ciągu trzech dni

— TELEFON POLSKA—BRAZYLJA. Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadamia, że ruch telefoniczny między Polską a Brazylją przez Berlin odbywać się obecnie będzie codziennie w godzinach od 13—15 i od 17—19 według czasu środkowo- europejskiego.

— POLICJANCI W BIAŁYCH CZAPKACH. Wzorem stolicy, także krakowscy policjanci otrzymali wczoraj letnie czapki, sporządzone w górnej części z białego płótna.

— WYJAZD CUDZOZIEMCÓW NA TEREN WOLNEGO M. GDAŃSKA. Biura paszportowe urzędów starościńskich otrzymały przypomnienie, że we wszystkich przypadkach przejazdu obywateli państw cudzoziemskich z Polski do wolnego m. Gdańska muszą cudzoziemcy uzyskiwać oddzielną wizę polską.

— ZGON SAMOBÓJCY. Wczoraj donosiliśmy o zamachu samobójczym Władysława Burlinga, podurzędnika pocztowego, zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 12. Nieszczęśliwy zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Jak ustaliła policja, powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna gruźlica.

Także Eugenjusz Augustynek (lat 19), o którego tragicznej pomyłce, a mianowicie wypiciu oleju migdałowego w fabryce lakierów wczoraj donieśliśmy, zmarł wczoraj w szpitalu św. Łazarza.

— POD KOŁA LOKOMOTYWY pociągu pospiesznego wpadł wczoraj w nocy na dworcu krakowskim 22-letni Wincenty Wójtowicz robotnik, zajęty wyładowaniem drożdży. Doznał on ciężkich obrażeń i w groźnym stanie przewieziony został do szpitala.

— NAJECHANY ZOSTAŁ na chodniku ul. Retoryka u wylotu ul. Smoleńskiej rowerem przez niestwierdzonego nazwiska rowerzystę Mieczysław Skoczylas (lat 10) zam. przy ul. Smoleńskiej 20 i doznał złamania prawej nogi Skoczylasa przewieziono do szpitala św Łazarza.

— PODCZAS AWANTURY Z ŻONĄ.. Onegdaj wieczór zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Stanisława Pajaka (lat 21) zam. przy ul. Smoleńskiej 15, który będąc w stanie nietrzeźwym w czasie awantury z żoną okaleczył się brzytwą na piersiach i brzuchu. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

— WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. W nocy z 30 na 1 bm. między godz. 1 a 3-cią nieznani sprawcy dostali się po wyłamaniu kraty w oknie do urzędu pocztowego w Skawinie pow. Kraków i tam z podręcznej kasy skradli 149 zł 38 gr, z niezamkniętego stolika 6 zł 60 gr. Do kasy włamali się przez rozprucie jej rakiem. Ponadto usiłowali sprawcy dostać się do kasy głównej, w której wywiercili już dziurę do osadzenia raka, lecz spłoszeni zbiegli. Dochodzenia w toku.

— NA CO SIĘ ZŁODZIEJE ŁAKOMIĄ? Wohlberg Izak zam. przy ul Zyblikiewicza 16 zgłosił do policji, że dnia 26 ub. m. skradziono mu z niezamkniętej piwnicy licznik elektryczny, wartości 80 zł.

— ARESZTOWANIA. Święch Stanisław (lat 60) przytrzymany został za kradzież kwoty 90 zł na szkodę Wolfa Grünsteina zam. w Brzezinkach pow Łódź. — Kaczmarczyk Antoni (lat 64) robotnik, zam. w Golkowicach pow. Kraków przytrzymany został za kradzież kurcząt wraz z koszykiem na szkodę Apolonji Pabjańczyk z Karwina, pow. Miechów. — Fisz Aniela (lat 21) handlarka jarzyn, zam. przy ul Barakowej 3, przytrzymana została za kradzież gobelinu wartości 30 zł na szkodę Tośki Lejbowicz, zam przy ul. Lwowskiej 4.

— DOM DZIECIĘCY SYST. MONTESSORI w Krakowie ul. Bernardyńska 11/III p. pod kierownictwem Loli Aleksandrowiczówny. Wpisy codziennie aż do 5-go b m. włącznie między godziną 3—4 popołudniu. 2300x

ZE SPORTU

— KIEROWNICTWO SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS „MAKKABI" komunikuje, że plenarne zebranie graczy I., II. i III. drużyny odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 6.30 pop. na boisku Makkabi.

MISTRZOSTWA KOBIECE W TRÓJBOJU LEKKOATLETYCZNYM. W niedzielę, 6 bm. urządza ŻKS Makkabi trójbój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo okręgu krakowskiego na rok 1930. W programie zawodów: bieg 100 m rzut oszczepem, skok w wyż. W zawodach wezmą udział najlepsze zawodniczki okręgu krakowskiego. Początek o 9-tej przedpoł. na boisku Makkabi. Wstęp 50 gr.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MAKKABI. W niedzielę, 6 bm. odbędą się na boisku Makkabi wewnętrznoklubowe zawody lekkoatletyczne pań. Zawodniczki Makkabi, które na ostatnich mistrzostwach okręgowych uzyskały szereg dobrych wyników i tym razem staną wszystkie na starcie. W programie biegi, skoki i rzuty. Zawody będą się odbywały równocześnie z trójbojem o mistrzostwo.

— NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TOW. SPORT. w sobotę, 5 bm., o 3 popoł. w lokalu Brzozowa 22.

KOMUNIKATY

— ABSOLWENCI GIMNAZJALNI! Dzisiaj, we czwartek, o godz. 7 wiecz. w sali „Haszachar-Przedświt" referat dra Leona Hechta n. t. „Dlaczego sjonizm zwyciężył na ulicy żydowskiej".

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Plenarne zebranie członków dziś, we czwartek, o godz. 8.15 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa kolonji związkowej.

Możemy odsunąć koniec świata!

Odetchnęliśmy! Rewelacyjną tę wiadomość zawdzięczamy profesorowi Arturowi Eddington, który na Konferencji energetycznej w Berlinie wygłosił referat pod tytułem „Energja podbatomowa".

Profesor Artur Ettongton, znakomity fizyk i astronom angielski, powiada w swoim odczycie, że wyżej wymieniona energja istnieje we wszystkiem co widzimy i z czem się stykamy. Nie doszliśmy jednak jeszcze do tego, żeby umieć ją wyzwolić. Dzięki Einsteinowi można już dziś określić ilość energji, zawartej w materji — jest to energja podbatomowa. Ciepło i światło słońca i gwiazd w niej mają swoje źródło. Profesor Eddington przepowiada, że nadejdzie czas, kiedy „w czarce pojemności 30 cm. sześciennych mieścić się będzie paliwo potrzebne do wyprodukowania siły napędowej największej dzisiejszej stacji, wytwarzającej energję mechaniczną".

Podbatomowa energja, powiada dr. Eddington, wyzwala się przy zamianie najprostszej materji jaką jest wodór, na związki bardziej złożone. Proces ten odbywa się prawdopodobnie przy temperaturze stałej 40,000.000 stopni. Ponieważ w laboratorjum w Cavendish udało się otrzymać energję, odpowiadającą temperaturze 1,000.000 stopni, Eddington nie wątpi, że z czasem uda się powiększyć ją czterdziestokrotnie. Gdy się to stanie — energja podatomowa będzie na usługi ludzkości i ta szczęśliwa ludzkość przyszłości będzie mogła regenerować słońce i gwiazdy, dopóki będą jej potrzebne. Możnaby wtedy życie świata przedłużyć o biljony lat.

ROZMAITOŚCI.

Drogocenny podarunek Danji dla Irlandji

Coś, czego Amerykanie nie mogą kupić...

Donieśliśmy już o uroczystościach, jakie obecnie obchodzi Islandja z okazji tysiąclecia swego parlamentu — najstarszego parlamentu świata. Na tę uroczystość przybył król duński w towarzystwie swego premjera, który przywiózł Danji drogocenne podarunki. A jest tych podarunków 150, większość ich przechowana była dotychczas w Muzeum Narodowem, w Kopenhadze. Najbardziej cennym podarunkiem jest fotograficzna reprodukcja sławnej księgi z Flatö. Oryginał jej znajduje się w królewskiej bibljotece w Hadze. Księga ta jest zbiorem starych islandzkich rękopisów, zawierających historję Islandji. Bogaty właściciel dóbr, Jon Haakonson polecił w roku 1336 dwom uczonym. Magnusowi Thorhalsonowi i Johnowi Thorsonow' by odpisali stare islandzkie rękopisy i zebrali islandzkie podania. Dwaj ci uczeni pracowali latami całemi i wywiązali się należycie ze swego zadania. Gdy John Haakonson zmarł w roku 1415, odziedziczyła po nim tę księgę jego siostra. później przeszła ta księga do rąk Johna Findssona z Elatö. Od tego czasu nazywa się książka ta „księgą Flatö". Finsson podarował księgę biskupowi Bryngulfowi, który znowu podarował ją królowi Fryderykowi III. W ten sposób dostała się ta księga do rąk duńskich królów.

Księga Flatö przedstawia nietylko dla Islandji wielką wartość, ale też i dla Stanów Zjednoczonych, zawiera bowiem opis pierwszej podróży Wikingów do Grenlandji i do Ameryki. Amerykanie starali się już w roku 1893 o wypożyczenie tej książki na wystawę, która się odbyła w Chicago. Na szczęście księgi tej nie wypożyczono, inaczej nie byłoby jej już, gdyż pawilon duński na wystawie w Chicago, w roku 1893 spłonął. Dzięki temu „Księga Flatö" została uratowana.

Między podarunkami znajdują się jeszcze wspaniałe rzeźbione drzwi kościoła z Islandji, z pierwszej połowy XIII. stulecia, a potem dwie sławne ławy kościelne kościoła „Grundt" w Islandji. Także reszta podarunków tyczy się historji Islandji. Danja zdobyła się na szlachetny gest i ofiarowała Islandji te wszystkie pamiątki w chwili, gdy Islandja obchodzi tak wielką uroczystość.

Epilog afery generała Gajdy

Najwyższy Trybunał Administracyjny w Czechach wyłonił ze swego grona senat, który rozstrzygnął w ostatniej instancji sprawę byłego generała i szefa sztabu armji czeskiej, Rudolfa Gajdy Jak wiadomo, zarzucono Gajdzie, że utrzymywał kompromitujące stosunki w roku 1920 i 1921 ze sowieckim pułkownikiem Krakowieckim, że ofiarował w tym czasie sowietom swoje usługi i że sowietom wydawał ważne dokumenty. Wyrok pierwszej instancji stwierdził też, że Gajda w r. 1926, jako szef sztabu generalnego planował zamach stanu, a pozatem w artykułach, ogłaszanych w prasie podawał fałszywe daty ze swego życia i militarnego wyszkolenia, za co został zdegradowany. Przeciwko temu wyrokowi wniósł Gajda odwołanie do drugiej instancji, która wyrok pierwszej instancji zatwierdziła. Obecnie najwyższa instancja zatwierdziła ten wyrok, mocą którego Gajda został zdegradowany.

Fotografowana zdrada małżeńska

Onegdaj zdarzyła się w pewnej chwili, znajdującej się za jednem z przedmieść paryskich, straszliwa tragedia rodzinna. Syn zastrzelił ojca w obronie matki. Bohaterem smutnej afery był Marcel Gaquet, liczący lat 44, który od dawna mieszka z 15 lat od siebie starszą panią Delgreco Para żyła w ostatnich czasach w wielkiej niezgodzie, ponieważ pani Delgreco była bardzo zazdrosna o swego towarzysza. Chcąc zebrać materjał przeciwko niemu zwróciła się do pewnego biura detektywów z prośbą o pomoc. Biuro wydelegowało specjalnego detektywa, który dostarczył też pani Delgreco konkretnych dowodów zdrady jej towarzysza. Pani Delgreco postanowiła wziąć dalsze śledztwo w swoje ręce. Wynajęła pokoik we willi kochanki Gaqueta, którego drzwi wychodziły naprzeciw drzwi mieszkania jej rywalki. Pani Delgreco, uzbroiwszy się w aparat fotograficzny, zajęła swój posterunek. W drzwiach jej rywalki był przypadkowo większy otwór, tak że pani Delgreco mogła wszystko dokładnie obserwować. Przez osiem dni z rzędu obserwowała pani Delgreco wszystko, co się we wnątrz działo, a następnie przedłożyła Gaquetowi fotograficzne dowody jego zdrady. Wytrąciło go to z równowagi, tak że wyciągnął rewolwer. Głośna sprzeczka obudziła śpiącego ich syna, który wyrwał ojcu rewolwer i zastrzelił go na miejscu. W śledztwie zeznał młody chłopiec, że Gaquet, tj. jego ojciec adoptował go, ale nie chciał się z jego matką ożenić. Życie jego matki było prawdziwą męczarnią. Zeznania młodego chłopca potwierdziły też zeznania innych świadków, a m. in. też zeznania i ostatniej kochanki Gaqueta.

Protest „centrolewu" śląskiego przeciwko odroczeniu sejmu

Katowice 2. 7. Po wczorajszem zebraniu Sejmu Śląskiego, na którem odczytano zarządzenie P. Prezydenta o odroczeniu sesji, zebrała się cała opozycja. Na 48 posłów przybyło 36. Poseł Korfanty zagaił i oddał głos posłowi Machejowi z PPS. Poseł Machej odczytał rezolucję opozycji.

Rezolucja na początku określa sesję Sejmu Śląskiego jako budżetową, w której rząd chciał pozbawić Sejm najważniejszego prawa, prawa uchwalania budżetu i kontrolowania gospodarki rządu.

Rząd odmówił również przedłożenia Sejmowi projektu ustaw inwestycyjnych za okres bezsejmowy. Wobec tego posłowie stwierdzają, że zarządzenie odraczające jest niezgodne z literą i duchem konstytucji śląskiej, stanowisko rządu w sprawie budżetu i ustawy indemnizacyjnej sprzeczne jest z art, 4 i 16 statutu organicznego woj. śląskiego, według którego tylko Sejm Śląski ma prawo ustalania dorocznego budżetu województwa śląskiego.

Katowice 2. 7. PAT. Dziś zebrały się stronnictwa opozycyjne na naradę, po której wydały deklarację, protestującą przeciw odroczeniu sejmu śląskiego, zaznaczając, że zarządzenie to jest niezgodne ze statutem organicznym oraz naruszeniem litery i ducha konstytucji. Równocześnie stronnictwo narodowo chrześcijańskie zjednoczenia pracy wydało odezwę do ludości, w której uznaje odroczenie sejmu śląskiego za smutną konieczność, wynikającą ze stanu rzeczy, jaki się wytworzył w tym sejmie. Odezwa zarzuca opozycji, że zamiast przystąpić do rzeczowej pracy poszła bezwolnie pod komendę Korfantego i rozpoczęła walkę z rządem. W końcu odezwa wskazuje, że odpowiedzialność za obecny stan rzeczy spada na opozycję i wzywa obywateli do skupienia się dookoła przedstawicieli rządu dla zdecydowanej obrony praw ludu śląskiego przed zamachami na całość i powagę Polski i Śląska.

Wrzenie wśród bezrobotnych na Górnym Śląsku

Redukcje we fabrykach — Krwawe starcia z policją

Katowice. 2. 7. W szeregu wielkich przedsiębiorstw na Górnym Śląsku, jak np. w Zjednoczonych Hut. Królewskiej i Laura mają nastąpić w najbliższych dniach znaczne redukcje robotników. W związku z tem wśród bezrobotnych i robotników na Górnym Śląsku daje się zauważyć rozgoryczenie. Rozgoryczenie to wykorzystują komuniści.

W kilku miatach i gminach przemysłowej części Górnego Śląska doszło do poważnych starć między bezrobotnymi a policją. M. in. dziś, o godz. 4 popoł. w Roździeniu, Szopienicach komuniści zwołali wiec bezrobotnych. Gdy wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutku, **policja poczęła rozpędzać zgromadzonych przy użyciu białej broni i wyrzuciła ich z sali wiecowej na ulicę. Policja konna urządziła szarżę. W rezultacie jest około 14 rannych, w tem dwu policjantów pieszych i dwu konnych. Jeden policjant bardzo ciężko ranny kamieniem w głowę.** Pozatem stratowany został 74-letni starzec.

Rannych odstawiono do szpitala. **Podobne demonstracje odbyły się w innych miejscowościach.**

Wielka fabryka porcelany w Bogucicach — zamknięta

Katowice. 2. 7. Z dniem 15 bm. zostanie zamknięta jedyna na Śląsku fabryka porcelany w Bogucicach. Pracę utraci 600 robotników i robotnic. W Zjedn. Hut. Królewskiej i Laura dotychczas zwolniono 600 robotników, dalsza redukcja ma być przeprowadzona do 15 bm.

Niemcy odrzuciły projekt sojuszu z Włochami

Sensacyjne rewelacje Leona Bluma

Paryż. 2. 7. Przywódca francuskich socjalistów Blum ogłosił w „Populaire" sensacyjny artykuł, w którym stwierdza, że **Mussolini przed paru tygodniami zwrócił się do rządu niemieckiego z propozycją zawarcia sojuszu między Włochami a Rzeszą Niemiecką. Rząd Rzeszy miał ją odrzucić.**

Jest to wynik pojednania między Francją a Niemcami, dowodzi Blum, które tam intensywnie propaguje lewica francuska. **Rezultatem tej polityki pojednania jest ewakuacja Nadrenji** Gdyby Francja występowała wobec Niemiec z represjami, jak chcą tego nacjonaliści francuscy, **wtedy doszedłby był do skutku blok niemiecko-włoski, skierowany przeciwko Francji.**

Marsz na Helsinfors

Helsingfors 2. 7. PAT. Liczba osób, które zgłosiły swój akces do wzięcia udziału w marszu na Helsingfors, stale wzrasta. W niektórych powiatach liczba ta wzrosła o 50—60 proc ponad liczbę, którą przypuszczano początkowo. Rząd dostarcza cały szereg pociągów dla przewozu manifestantów. Partja socjal-demokratyczna postanowiła użyć wszelkich środków przeciwko rozszerzeniu prawa prezydenta oraz przeciwko ograniczeniu swobód obywatelskich. W razie potrzeby na znak protestu partja ma wycofać się z prac parlamentu.

Katastrofa okrętowa na Dunaju

Wiedeń. 2. 7. PAT. Dzienniki wiedeńskie **podają z Białogrodu następujące** szczegóły o **katastrofie** okrętowej na Dunaju: W pobliżu wsi **Surduk eksplodował** tank z benzyną, przy **czepiony liną** do parowca rumuńskiego „Angel Salini". Eksplozja była tak silna, że kapitan **okrętu** wyrzucony został z pokładu kapitań skiego do hali maszyn. **Tank, na którym znajdo wało się 8 osób, zatonął. Zdołano wyratować jednego tylko marynarza, śmiertelnie rannego. Powodem katastrofy było nieostrożne manipu lowanie z lampą benzynową. Detonacja** była **tak silna, że słychać ją było na odległość 10 km.**

Niszczycielska armja myszy
szerzy spustoszenie na Dalekim Wschodzie

Warszawa. 2. 7. Sin. Do Moskwy nad**chodzą** alarmujące wiadomości o klęsce my**szy, która** rawiedziła okolice położone nad **rzeką** Argunią w Mongolji. **Olbrzymia armja myszy, licząca setki tysięcy gryzoniów wędru je ku południowi, niszcząc wszystko, co napo tka na swej drodze. Myszy pustoszą nietylko pola i składy** żywności, **lecz również i całe do my, drzewa i słupy telegraficzne. W pewnej wlosce na granicy Mandżurji i Mongolji mie- szkańcy obudzili się dopiero, gdy domy drew**niane **zniszczone przez myszy zaczęły się wa lić.** Od wsi do wsi wysyłani są gońcy, któ rzy dają hasło do opuszczenia siedzib przed nadchodzącym pochodem gryzoniów. Z Amuru płyną specjalne kanonierki sowieckie z oddziałami saperów, którzy mają przyjść z pomo cą miejscowemu garnizonowi. **Nie jest wyklu** czone zastosowanie **gazów trujących.**

W Hiszpanji panuje spokój

Madryt 2. 7. PAT. Gen. Berenguer w wy**wiadzie** prasowym zapewnił, że w całym kraju **panuje** zupełny spokój. Generał zaznaczył, **że dziwią** go bezpodstawne pogłoski o rozruchach w Hiszpanji, i winę tego przypisuje niektórym odłamom prasy, które podają otrzymane wiado mości zupełnie bezkrytycznie. Na zapytanie dziennikarzy: czy strajki które ostatnio miały miejsce w Hiszpanji nosiły charakter komunisty czny generał Berenguer oświadczył, że komuniści przygotowali cały szereg wystąpień już na dzień 1-go maja. Wtedy jednak bierność mas robotniczych udaremniła zamiary komunistów. W zakończeniu wywiadu premjer stwierdził raz jeszcze, że w całym kraju panuje spokój i że robotnicy wszędzie powrócili do pracy.

Madryt. 2. 7. PAT. Według ostatnich wia domości spokój panuje w całym kraju. Wszys cy robotnicy powrócili do pracy. W kołach syndykalistów oświadczono, że ruch strejkowy który miał ogarnąć cały kraj, nie będzie miał miejsca.

Spekulacja pieniężna w Rosji

Moskwa 2. 7. PAT. W szeregu miejscowo ści na Ukrainie sowieckiej organa G. P. U. prze prowadziły rewizję w mieszkaniach sowieckich obywateli, zajmujących się, jak głosi komuni kat, spekulacją. Spekulacja polegała na tem, że niektórzy z obywateli sowieckich w ucieczce przed papierowemi rublami wycofywali z obiegu przy pomocy znajomych kasjerów w róż nych spółdzielniach sowiecki bilon srebrny, prze tapiając go w wielu wypadkach w sztaby. U jednego z aresztowanych znaleziono 64 kg. takiego stopu. Ogółem odebrano w czasie prze prowadzonej rewizji kilkanaście tysięcy rubli w srebrnej monecie.

Olbrzymi pożar w Leningradzie

Moskwa. 2. 7. PAT. W Leningradzie spa lił się olbrzymi gmach kuchni publicznej, wzniesiony ostatnio według najbardziej nowo czesnych wymagań kosztem 2.000.000 rubli. W czasie gaszenia pożaru zginęło 9 osób, wśród nich trzech członków straży pożarnej. Przyczyną katastrofy było przypuszczalne pod łożenie ognia przez osobników wrogo usposo bionych względem Sowietów.

Warszawa 2. 7. PAT. Dziś o godz. 7 rano p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Sładkowski w towarzystwie sekretarza dokonał inspekcji podległych mu urzędów na terenie miasta Warszawy i przedmieść.

Warszawa 2. 7. PAT. P. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski złożył w dniu dzisiejszym wizytę ambasadorowi Stanów Zjednoczonych p. Willysowi.

TO I OWO

Big Chief White Eagle — wielki wódz indyjski

W swej wędrówce po świecie wielki wódz indyjski, Big Chief White Horse Eagle, przybył obecnie do Berlina. Wielki wódz jeździ od bardzo dawna i wygłasza odczyty o niedoli biednych swoich braci. Co zaś zbierze z odczytów od syła za ocean, po drugiej stronie wielkiej wody powstaje bowiem potężne siedlisko, gdzie ostatnie niedobitki wspaniałego niegdyś narodu indyjskiego znajdą spokój i mieszkania godne ludzi. Wódz nie rozstaje się nawet w Europie ze swoim indyjskim strojem, chodzi więc w skórzanej kurcie z dzwoneczkami przy rozciętych u dołu spodniach, w mokasynach, z perłami na szyji i orlem piórem w czarnych jeszcze włosach, po których nie poznać, że zdobią głowę 108-letniego człowieka. Bo Biały Orzeł urodził się z łaski Wielkiego Manitu w r. 1822! Obecnie jest on duchownym przywódca 60.000 pełnej krwi i 3 miljonów półkrwi Indjan. Ażeby swej jedynej w swoim rodzaju na świecie wiedzy nie zabrać ze sobą do grobu, wydał w ubiegłym roku książkę: „My Indjanie" i, jak twierdzą najwieksze powagi w dziedzinie historji kultury, jest to jedyny dokument indyjskiej kultury i rasy o nieoszacowanej wartości Big Chief widzi nędzę i upodlenie swej niedawno jeszcze dumnej i wyniosłej rasy, dziś z woli białych zdobywców zmuszonej do zamieszkiwania najgorszych połaci kraju, — i poświęcił życie całe, by stworzyć dla braci swych oaze odpoczynku, gdzie odrodzi się może rasa indyjskich orłów. Ufundowane przez niego w tym celu miasto Ramona Indian Village w Kalifornji jest już prawie na ukończeniu.

Numerus clausus dla sklepów

Specjalnym dekretem zabroniono we Włoszech otwierania nowych sklepów z artykułami żywnościowemi, przyczem sprawa widocznie tak była pilna, że dekret ten wszedł w życie już z dniem ogłoszenia i obowiązuje przez przeciąg lat 5-ciu. Jedyny wyjątek stanowią dzielnice, które sie rozbudowują i siłą rzeczy potrzebują nowych sklepów. Dekret ten nie odnosi się również do filij istniejących już zrzeszeń konsumcyjnych. Jednocześnie zniesiono wszystkie wydane dotychczas przez poszczególne magistraty cenniki maksymalne na artykuły żywnościowe. Nasuwa się pytanie, czy te zarządzenia, ograniczając konkurencję, nie są powodem śrubowania cen?!

Londyn 2. 7. PAT. Petycja zgromadzenia deputowanych parlamentu angielskiego, w sprawie mniejszości została wręczona MacDonaldowi.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 7. 1930. Akcje utrzymane. Dolar ko mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 167.

Akcje przemysłowe: Chodorów 146.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie ograniczone do dwóch zaledwie papierów po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie. Znaczniejszych obrotów dokonano Bankiem Polskim. Chdoorów w transakcji małemi pozycjami. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w silniejszem poszukiwanin po kursie 111, bez obrotów.

Na pogiełdziu zupełny zastój

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego nieco mocniejszy. Zapotrzebowanie większe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90 i pół do 8.90 i pół. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs placenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 7 PAT. Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 110, Bank Polski 169 i jedna czw., Węgiel 45, Lilpop 23, Haberbusch 110 **Pożyczki:** 5-proc. pożyczka dolarowa 60 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 88, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. **Dewizy: Belgja** 124.54, 124.85, 124.23, Londyn 43.36 i jedna czw., 43.47 i jedna czw., 43.25 i jedna czw., Nowy Jork 8.909, 8.929, 8.889, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.45 i trzy czw., 26.52 i jedna czw., 26.39 i jedna czw., Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52, Wiedeń 125.93, 126.24, 125.62, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Berlin 212.69.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 7. 1930. Żyto 16 i trzy czw. do 17 i jedna czw., pszenica 46 i pół do 47 i pół, jęczmień przemiałowy 17—20 i pół, owies 17—18, mąka żytnia 30, mąka pszenna 72 i pół do 75 i pół, otręby żytnie 11—12, pszenne 14—15. Tendencja ogólna niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 2. 7 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.55—169.05, Budapeszt 123.74—124.04, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.37 i trzy czw. do 34.47 i trzy czw., Nowy Jork 707—709.50, Paryż 27.79 i pół do 27.89 i pół, Praga 20.97—21.05, Warszawa 79.22—79.50, Zurych 137.03—137.53, Amerykańskie 704.25—708.25, Niemieckie 186.40—169, Francuskie 27.68—27.84, Włoskie 37.15—37.31, Polskie 79.14—79.54, Szwajcarskie 136.88—137.68, Czeskie 20.95 i siedem ósmych do 21.07 i siedem ósmych.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.70, **Renta** koronowa 1.70, Losy Tureckie 18 i jedna czw., Fanto 0.95, Karpaty 3.24.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 2. 7 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.07 i jedna czw., Nowy Jork 5.15.80, Belgja 72.02 i pół, Włochy 27.02 i jedna czw. Berlin 122.97 i pół, Wiedeń 72.83 i pół, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.28 i pół, Bukareszt 3.06 i pół.

I. K. POZNAŃSKI W ŁODZI. Jak donosi „Kurjer Polski", Banca Commerciale Italiana znalazła się w posiadaniu 60 proc. akcyj towarzystwa akcyjnego I. K. Poznański w Łodzi. Na zebraniu akcjonarjuszów, które odbyło się w zeszłym tygodniu, prezesem zarządu z ramienia nowych akcjonarjuszów wybrany został ks. Stanisław Lubomirski.

Bezrobocie nieco zmniejszyło się

Warszawa 2. 7. PAT. Stan bezrobocia **na** dzień 28 czerwca 1930 r. wynosił **207,258 osób,** w tem kobiet 48,993. W stosunku do **ubiegłego** tygodnia sprawozdawczego **bezrobocie zmniejszyło się o 11.180 osób.**

TROCHĘ HUMORU

ELEGANCKI BANDYTA



— Może Pan zechce pomóc biednemu człowiekowi, nie posiadającemu nic poza ubraniem, które ma na sobie i tym ostro nabitym rewolwerem?

Konkurs

Z dniem 1 września 1930 obsadzone zostaną przy Szkole ludowej żyd. w Bielsku (z prawem publiczności) 2 posady nauczycielskie, a to:

a) nauczyciela religii mojżeszowej,
b) nauczyciela.

Reflektanci, którzy jeszcze nie przekroczyli 40 roku życia, władający językiem polskim i niemieckim (nauczyciel religii ponadto też językiem hebrajskim) w słowie i piśmie, a posiadający ustawowo przepisane kwalifikacje, zechcą podania swoje należycie udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami świadectw przesłać Przełożeństwu Izr. Gminy Wyznaniowej w Bielsku.

Reflektuje się tylko na siły męskie, posiadające obywatelstwo polskie.

Prezes Gminy Izraelickiej Wyznaniowej
B. Simachowicz



PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana